NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 116 (1259) — Rok 54 | WARSZAWA, ŚRODA, 28 KWIETNIA 1948 R. (B) | Cena numeru 5 złotych

Pogłoski o nowym spotkaniu Bevin — Bidault — Marshall

LONDYN (obsł. wł.) — Londyńskie koła polityczne twierdzą, że w przyszłym miesiącu odbędzie się w Waszyngtonie spotkanie ministrów Bevina i Bidaulta z Marshallem.

„Evening" News" twierdzi, że Bevin nie jest skłonny do wyznaczenia daty tego spotkania dopóki nie został ustalony porządek dzienny konferencji. Niemniej jednak radio francuskie podało, że Bidault wybiera się do Stanów Zjednoczonych.

Trzecia partia USA poprze najbardziej postępowego kandydata

N. JORK (PAP). — W udzielonym prasie wywiadzie, Wallace oświadczył, że trzecia partia nie wystawi własnych kandydatów, lecz udzieli swego poparcia tym kandydatom partii republikańskiej i demokratycznej, których uzna za najbardziej postępowych.

Poparcie przez trzecią partię kandydata republikańskiego czy demokratycznego będzie zależało od stanowiska, jakie zajął on w trzech zasadniczych sprawach a to:

1) ustawa antyrobotnicza Taft-Hartley,

2) doktryna Trumana,

3) powszechna służba wojskowa.

Powołanie komitetów zjednoczenia czechosłowackich partii robotniczych

PRAGA (PAP). Odbyło się tu pierwsze posiedzenie centralnego komitetu zjednoczenia partii komunistycznej i socjal-demokratycznej. Postanowiono, że do 10 maja powstaną we wszystkich okręgach komitety zjednoczeniowe, w których skład wejdzie po trzech przedstawicieli z każdej partii.

PRAGA (PAP). We wtorek rozpoczęto na terenie całej Czechosłowacji kampanię wyborczą do wyborów powszechnych, przewidzianych na dzień 30 maja. Jako pierwszy wygłosił przemówienie radiowe minister spraw wewnętrznych, Nosek.

Dziennik „Svobodne Slovo" donosi o przesunięciu terminu głosowania w Zgromadzeniu Narodowym nad projektem nowej konstytucji.

Projekt ten jest obecnie przedmiotem dyskusji publicznych na terenie całego kraju, przy czym rezultatem ich jest wysunięcie różnych propozycji, które będą rozpatrzone przez parlament.

Z tego względu głosowanie w Zgromadzeniu Narodowym na nową konstytucję nastąpi nie 1 maja, jak przewidywano, lecz przypuszczalnie w dn. 9 maja.

Zbiórka uliczna na Wspólny Dom

W dniu 1 maja br. odbędzie się na terenie całego kraju uliczna zbiórka na gmach kierownictwa Zjednoczonej Partii klasy robotniczej. W tym celu Komitet Pierwszomajowy wyłonił specjalny Komitet Zbiórkowy, w skład którego weszły organizacje polityczne, społeczne i związki zawodowe. Organizacją zbiórki zajmuje się TUR. Zbiórka trwać będzie od godziny 7 do godziny 17.

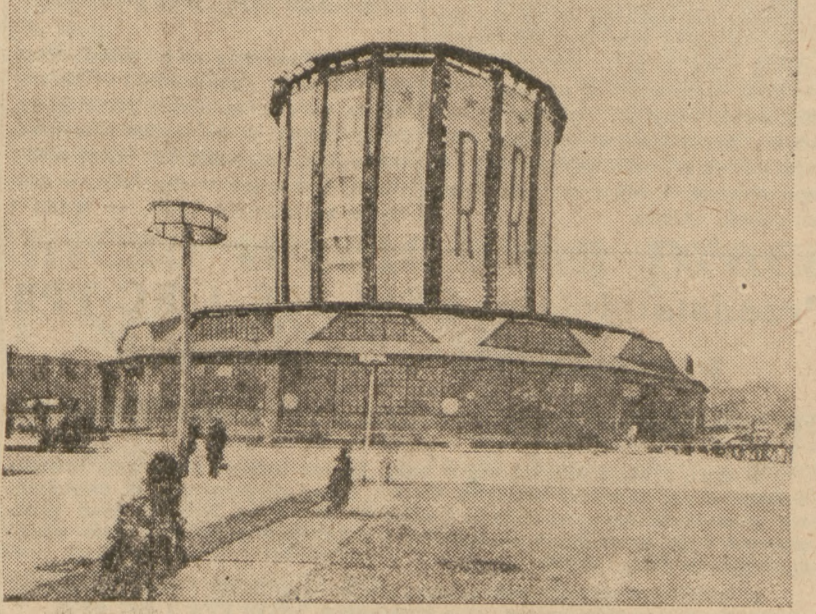
USA naśladują niemieckie metody

N. JORK (PAP). Były doradca prawny CIO — Presman, stwierdził, że Stany Zjednoczone znajdują się obecniej w tej samej pozycji „w jakiej były Niemcy w cztery miesiące przed objęciem władzy przez Hitlera".

Na zgromadzeniu wyborczym trzeciej partii Pressman wyraził opinię, że USA naśladuje niemieckie metody znoszenia swobód obywatelskich oraz zwalczania związków zawodowych i strajków. Atak przemysłu amerykańskiego na świat pracy był zapoczątkowany ustawą antyrobotniczą Tafta-Hartley'a oraz posunięciami w rodzaju obniżenia ceny stali celem nie dopuszczenia do podwyżki płac robotnikom, planu zwolnienia 200 tysięcy pracowników w przemyśle samochodowym oraz posłużenie się sądami w tłumieniu ostatniego strajku węglowego.

Oddziały wojsk transjordańskich przekroczyły granice Palestyny

Pawilon ZSRR na Targach Poznańskich



W. Brytania ponosi odpowiedzialność za rozpoczęcie działań wojennych

Machinacje i intrygi brytyjskich imperialistów doprowadziły wczoraj do wybuchu wojny w Palestynie. Rozgłośnia londyńska BBC triumfalnie podała do wiadomości, że wojska transjordańskie przekroczyły granice Palestyny i zajęły miasteczko Jerycho. Równocześnie radio Londyn zapowiedziało analogiczne akty agresji ze strony innych krajów arabskich.

Wielka Brytania związana jest z krajami arabskimi sojuszami wojskowymi. Wojska transjordańskie, dokonawszy aktu agresji, przez przekroczenie granic Palestyny, uczyniły to w roli formalnie związanego traktatem sojusznika W. Brytanii. W ten sposób rząd brytyjski ponosi odpowiedzialność formalną za rozpoczęcie działań wojennych.

LONDYN (PAP). Z Damaszku donosi agencja Reutera, że w nocy z poniedziałku na wtorek, rząd transjordański „wypowiedział wojnę sjonizmowi" i armia transjordańska zajęła Jerycho.

Wspólna akcja państw arabskich

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje wypowiedź kół oficjalnych w Damaszku o podpisaniu przez Syrię, Liban, Irak i Transjordanię umowy, na której mocy regularne wojska tych państw mają przystąpić do wspólnej akcji przeciwko oddziałom żydowskim w Palestynie.

Kampania ma się rozpocząć na trzech frontach, przy czym, według niektórych doniesień, atak ma nastąpić jeszcze przed 1 maja.

Równocześnie donoszą z Kairu, że odbyło się tam wspólne posiedzenie Ligi Arabskiej, poświęcone zagadnieniu akcji wojskowej w Palestynie.

Sprzeczne wiadomości

N. JORK (PAP). Agencja Associated Press przynosi szereg dalszych informacji z Palestyny, które pozostają częściowo w sprzeczności z poprzednimi doniesieniami.

Na temat zajęcia Jerycho lansowana jest nowa wersja, jakoby legioniści arabscy pozostawali tam już od szeregu miesięcy jako „oddziały bezpieczeństwa" na żołdzie angielskim.

Z drugiej strony rzecznik armii brytyjskiej w Jerozolimie oświadczył, że jedna kompania legionu arabskiego, która weszła do Jerycho dla wykonania „specjalnych zadań", pozostaje pod rozkazami dowództwa brytyjskiego. Gdy kompania ta wykona owe zadania, ma być wycofana.

Rzecznik rządu palestyńskiego, który urzęduje jeszcze z ramienia Anglii, oznajmił, że „nic nie słyszał o wypowiedzeniu wojny i uważa to za wysoce nieprawdopodobne".

Walki w Jaffie

HAIFA (SAP). Natarcia żydowskie na Jaffę wznowione zostały we wtorek ze wzmożoną siłą. Pociski moździerzy wybuchały w centrum Jaffy. Na granicy Jaffy i Tel Avivu słychać nieustanną strzelaninę.

Mimo gwałtownego ognia arabskiego, oddziały Irgun przedarły się do drugiej arabskiej linii obronnej, zajmując dwie dzielnice miasta.

Rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył, że oddziały transjordańskie i irackie, zmierzające do Palestyny, posiadają wyłącznie broń angielską.

Egipt ogłasza stan wojny?

KAIR (SAP). Dziennik „Al Balagh" donosi, że „rząd egipski postanowił ogłosić stan wojny obronnej i użyć w walce armii regularnej w celu zadecydowania o losie Palestyny". Oddziały egipskie koncentrują się nad granicą palestyńską, którą przekroczą w piątek 30 kwietnia.

Dwulicowa gra Anglików

JEROZOLIMA (SAP). Zachowanie się rządu brytyjskiego w sprawie rozpoczętej przez króla Transjordanii wojny z Palestyną wskazuje, że czynniki brytyjskie przez rozsiewanie sprzecznych informacji, usiłują zaciemnić sytuację w Palestynie i zdezorientować opinię publiczną.

Brytyjski wysoki komisarz Palestyny, Cunningham, zaprzeczył doniesieniom o zajęciu przez wojska transjordańskie Jerycha i oświadczył, że wszystkie oddziały transjordańskie znajdują się pod kontrolą dowództwa brytyjskiego.

Minister wojny Shinwell oświadczył we wtorek po południu w Izbie Gmin, że nie udzielił dowódcy brytyjskiemu w Palestynie żadnych dyrektyw politycznych, związanych z najazdem wojsk transjordańskich.

W kołach politycznych Londynu podkreśla się, że Transjordania związana jest z W. Brytanią sojuszem wojskowym, przewidującym wzajemną pomoc w wypadku wojny.

Waszyngton jeszcze nic nie wie

WASZYNGTON (SAP). Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył we wtorek, że Departament nie otrzymał jeszcze żadnych informacji potwierdzających pogłoski o najeździe na Palestynę oddziałów transjordańskich.

Podkreślił on przy tym, że Stany Zjednoczone nie utrzymują stosunków dyplomatycznych z Transjordanią.

Obrady Komisji Politycznej ONZ

N. JORK. (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ zabrał głos delegat polski, dr Juliusz Suchy.

Dr Suchy stwierdził, że ze strony brytyjskiej ujawniły się dążenia do zapobieżenia podziałowi Palestyny i że istnieją wszelkie powody do przypuszczenia, iż akcja brytyjska przyczyniła się do wzmożenia walk w tym kraju, do organizowania band i do pogwałcenia granic.

Kierownik wydziału politycznego Agencji Żydowskiej Mosze Szertok oświadczył, że Żydzi sprzeciwiają się kategorycznie ustanowieniu powiernictwa, które odebrałoby im wszelkie prawa osiedleńcze w Palestynie.

Żydzi powitaliby szczerze rozejm pod warunkiem jednak, by nie stał się on osłoną nowej jeszcze gwałtowniejszej agresji. To też rozejm powinien przewidywać radykalne środki zapobieżenia dalszej walce.

W dyskusji zabrał głos delegat radziecki Gromyko, który stwierdził, że dalsze omawianie planu powiernictwa uważa za całkowicie nieusprawiedliwione. Rezolucja w sprawie podziału Palestyny pozostaje wciąż jeszcze w mocy i dopóki Zgromadzenie rezolucji tej formalnie samo nie wycofało, bezcelowe byłoby rozważanie jakichkolwiek bądź propozycji alternatywnych.

Wysoki Komitet Arabski zakomunikował Komisji Politycznej ONZ, że w razie braku porozumienia w sprawie powiernictwa, — Arabowie proklamują z chwilą zakończenia mandatu brytyjskiego „jedno niepodległe państwo w Palestynie".

Rada Powiernicza zabiega o rozejm

N. JORK (PAP) — Na wtorkowym posiedzeniu Rady Powierniczej ONZ delegat francuski Garreau nalegał na niezwłoczne powołanie do życia policji międzynarodowej, która ochraniałaby Jerozolimę, silnie zagrożoną obecnymi walkami w Palestynie.

Brytyjski minister kolonii Creech Jones wyraził opinię, że Jerozolimy nie da się ochronić bez doprowadzenia do rozejmu dla całej Palestyny. Przedstawiciel W. Brytanii przyznał, że sytuacja w Jerozolimie szybko się pogarsza i że należy działać natychmiast.

Ogólny ton wystąpienia delegata brytyjskiego sprawiał wrażenie celowego przejaskrawiania sytuacji.

Po tych wywodach postanowiono, że Rada na zamkniętym posiedzeniu będzie usiłowała uzyskać zasadniczą zgodę tak Agencji Żydowskiej, jak i Komitetu Arabskiego na rozejm w Jerozolimie.

Ustawy o spółdzielczości i budownictwo osiedli robotniczych tematem prac Sejmu

Wywiad z tow. wicemarszałkiem Stanisławem Szwalbe

Dnia 28 kwietnia zostaje otwarta wiosenna sesja sejmowa. W związku z tym sprawozdawca parlamentarny Socjalistycznej Agencji Prasowej uzyskał od wicemarszałka Sejmu, tow. Stanisława Szwalbego następujące informacje.

Już na pierwszym posiedzeniu sesji wiosennej Sejmu Ustawodawczego wejdą na porządek obrad trzy ustawy o wielkim znaczeniu dla rozwoju spółdzielczości w Polsce. Rząd przedkłada Sejmowi następujące projekty ustaw, opracowane zgodnie z wytycznymi listopadowego Kongresu Spółdzielczego.

a) o Centralnym Związku Spółdzielczym i o centralach spółdzielczych, b) o centralach spółdzielczo-państwowych c) o przedsiębiorstwach państwowo - spółdzielczych.

Uchwalenie tych ustaw będzie oznaczało zatwierdzenie przez nasz parlament nowej struktury spółdzielczości, a z drugiej strony stworzy nowy nieznany dotychczas system, łączący spółdzielczość z handlem państwowym.

Ustawa pierwsza przewiduje stworzenie Centralnego Związku Spółdzielczego, jako naczelnej organizacji ruchu spółdzielczego w Polsce, mającej na celu inicjowanie, rozpowszechnianie i doskonalenie pracy spółdzielni. 45 artykułów projektu rządowego ustawy określa kompetencje, zakres pracy i strukturę Związku.

Projekt ustawy o centralach spółdzielczo - państwowych, przewiduje możliwość stworzenia central spółdzielczo - państwowych w tych gałęziach gospodarki narodowej, w których działają wyspecjalizowane typy spółdzielni. Centrale te rządzą się istniejącymi przepisami o centralach spółdzielni. Rada nadzorcza centrali zostaje powołana w ¼ przez ministra Przemysłu i Handlu, w ¾ jest wybierana przez walne zgromadzenie członków centrali. Część zysku powstałego z obrotu ze spółdzielniami ulega podziałowi między spółdzielnie, będące członkami centrali.

Wreszcie trzeci projekt ustawy przewiduje tworzenie przez ministra Przemysłu i Handlu po zasięgnięciu opinii Centralnego Związku Spółdzielczego przedsiębiorstw państwowo-spółdzielczych w gałęziach gospodarki narodowej, w których spółdzielnie posiadają zorganizowany aparat skupu lub rozdzielnictwa.

Jak z powyższego wynika, projektowane ustawy kształtują zupełnie nowe oblicze zagadnienia spółdzielczości i koordynują jej współpracę z handlem państwowym. Jest to jeden z przejawów naszej „polskiej drogi" do socjalizmu.

Z innych zagadnień którymi zajmie się Sejm Ustawodawczy na wiosennej sesji, tow. wicemarszałek Szwalbe wymienia wypowiedź rządową na temat zniszczonych terenów przyczółkowych. To bardzo poważne zagadnienie znajdzie wszechstronne oświetlenie w referacie tow. min. Rusinka.

Na bieżącej sesji będzie m. inn. rozpatrywany rządowy dekret o Zakładzie Osiedli Robotniczych, przewidujący budowę osiedli mieszkaniowych dla robotników. Poza tym możliwe jest wprowadzenie na sesję tak ważnego dla utrzymania i remontu domów zagadnienia, jak ustawowej zmiany czynszów komornianych.

Znajdujący się na porządku obrad Sejmu dekret o rozwiązaniu nieczynnych związków zawodowych przewiduje przejście ich majątków na własność odpowiedniego związku zawodowego tej samej gałęzi pracy, a w braku jego, na zrzeszenie pracowniczych związków zawodowych KCZZ. Dekret o ochronie prywatnych lasów, przewiduje obowiązek ich zagospodarowania w sposób zapewniający ich zachowanie, jak również trwałe zaspokajanie potrzeb społecznych w zakresie produkcji surowca drzewnego oraz wpływu na cechy fizyczne kraju, kulturę społeczną i obronność państwa. Wreszcie dekret o ochronie i gospodarowaniu materiałami pochodzącymi z rozbiórki ma na celu stworzenie podstaw dla uregulowania i planowego użytkowania tych materiałów.

Wrócą również na plenum sejmowe z Komisji Pracy i Opieki Społecznej „kobiece" wnioski w sprawie zmian ustawy o ubezpieczeniu społecznym i ustawy o pracy młodocianych i kobiet.

W dniu 1 maja ruszy nowa fabryka sztucznego jedwabiu

W dniu 1 maja rozpocznie produkcję Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 4 w Żydowinie pod Szczecinem. Po zakończeniu rozbudowy będzie to jedna z największych fabryk włókien sztucznych w Polsce. Wydatki na odbudowę i uruchomienie tej fabryki pochłonęły dotychczas pół miliarda zł.

Początkowo projektowano uruchomienie fabryki dopiero od 1 lipca rb., dzięki jednak wprowadzeniu współzawodnictwa międzyoddziałowego i indywidualnego udało się zamierzenie wykonać o dwa miesiące wcześniej. Plan przewiduje na razie produkcję 3 ton włókien ciętych dziennie, następnie rozszerzenie produkcji do 5 ton dziennie i uruchomienie przędzalni sztucznego jedwabiu o wydajności co najmniej 10 ton dziennie.

Wszyscy pracownicy, którzy przyczynili się do przedterminowego uruchomienia fabryki, otrzymają w dniu święta pierwszomajowego nagrody w postaci premii pieniężnych na łączną sumę 800.000 zł. Fabryka zatrudnia w chwili obecnej ponad 1.000 robotników.

Rada Naczelna Włoskiej Partii Socjalistycznej zwołana na 15 maja

Sytuacja powyborcza i kongres nadzwyczajny — przedmiotem obrad

RZYM (obsł. wł.). Agencja Reutera rozpowszechniła plotkę o dymisji tow. Nenniego ze stanowiska przewodniczącego włoskiej partii socjalistycznej i redaktora naczelnego „Avanti". Miało to rzekomo nastąpić w wyniku dyskusji, jaka wywiązała się w czasie posiedzenia komitetu centralnego włoskiej partii socjalistycznej, odbytego 24 i 25 bm.

Były minister handlu w rządzie koalicyjnym, poseł Romita, wystąpił w czasie tego posiedzenia z krytyką polityki Nenniego i wyraził niezadowolenie z linii politycznej, realizowanej przez Front Demokratyczno-Ludowy.

Jak informuje SAP, władze włoskiej partii socjalistycznej zaprzeczają tej wiadomości, piętnując ją, jako dywersję, która ma na celu sianie zamętu w szeregach partii. Dymisję — jak podaje SAP — złożył Romita.

W dniu dzisiejszym ma zostać ogłoszone oficjalne oświadczenie włoskiej partii socjalistycznej w sprawie wewnętrznej sytuacji politycznej Włoch. W dniach 15, 16 i 17 maja odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej Włoskiej Partii Socjalistycznej, które poweźmie decyzję w sprawie zwołania nadzwyczajnego kongresu partii.

Sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej, Togliatti, omawia wyniki wyborów parlamentarnych i twierdzi, że Front Ludowy stoczył bitwę, która doprowadziła do znacznego wzrostu przedstawicielstwa ludowego w parlamencie w porównaniu z liczbą posłów w zgromadzeniu konstytucyjnym. Togliatti stwierdza, że niektóre ugrupowania narodu włoskiego nie potrafiły się oprzeć groźbom i oszustwom koalicji międzynarodowego kapitalizmu. Podkreślić należy — pisze Togliatti — fakt, że południe kraju, oddając swe głosy na Front Demokratyczny, stwierdziło swą wolę reform społecznych i wyprowadzenia kraju na drogę odrodzenia ekonomicznego i politycznego.

„Nierozumni są ci — kończy Togliatti — którzy sądzą, że można cofnąć wskazówkę na zegarze dziejów za pomocą gwałtów i oszustwa. Gotowi jesteśmy stoczyć nowe bitwy. Wyjdziemy na spotkanie przeciwników z nowymi siłami, jeszcze bardziej zwarci i pewni zwycięstwa".

Senat i młodzież S.G.H. w szeregach robotniczych w dniu Święta Pracy

Senat Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie na posiedzeniu w dniu 27 kwietnia br. postanowił wezwać młodzież akademicką Szkoły do wzięcia udziału w manifestacjach 1 Maja, celem zadokumentowania swojej łączności z klasą pracującą Polski Ludowej. Jednocześnie Senat postanowił razem z młodzieżą wziąć udział w manifestacji, wzywając do uczestnictwa w pochodzie wszystkich członków grona nauczycielskiego, asystentów, oraz personel administracyjny.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 116 Warszawa, 28 kwietnia 1948 r. Rok 54

Walka o jedność

PIĘĆ miesięcy, dzielących wrocławski Kongres PPS od kwietniowej Rady Naczelnej, było okresem wielkich wydarzeń i wielkich decyzji. Dnia 16 grudnia 1947 Kongres ratyfikował jednomyślnie Umowę o jedności działania między PPS a PPR. Dnia 17 marca 1948 na posiedzeniu Stołecznej Rady PPS tow. Józef Cyrankiewicz stwierdził, że obie partie marksistowskie w Polsce wchodzą w okres bezpośredniego przygotowania jedności organicznej. Dnia 20 marca 1948 tow. Władysław Gomułka w artykule swym, ogłoszonym na łamach „Głosu Ludu", sformułował stanowisko bratniej PPR w sprawie nowego etapu. Dnia 22 marca 1948 powzięta została uchwała o wystąpieniu PPS z Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych (COMISCO). Dnia 3 kwietnia 1948 r. odbyło się wspólne posiedzenie CKW PPS i KC PPR, na którym zapadła uchwała o budowie Wspólnego Domu i o wspólnym obchodzie Święta Majowego. Równocześnie obie partie przystąpiły do realizowania wstępnych zadań organizacyjnych, związanych z nowym etapem.

Tow. Józef Cyrankiewicz, analizując okres miniony i formułując wobec Rady Naczelnej zadania, które stoją przed Partią dziś i w najbliższym okresie, oświadczył:

Stwierdzam, że cała Partia musi być w chwili obecnej nastawiona na urzeczywistnienie ideologicznego i organizacyjnego zbliżenia z PPR, na urzeczywistnienie jedności organicznej ruchu robotniczego, musi być nastawiona na świadome, planowe, bojowe, przeprowadzenie zjednoczenia PPS i PPR w nową, jednolitą partię polskiej klasy robotniczej.

PRZEBIEG dyskusji i uchwały Rady Naczelnej świadczą, że słowa te znalazły głęboki oddźwięk wśród uczestników obrad. Sprawa jedności górowała nad całą problematyką Rady. Nie było mówcy, który by nie podjął tego tematu.

Dzięki temu właśnie, że zagadnienie jedności znalazło tak wyczerpujące oświetlenie w przebiegu obrad najwyższego po Kongresie organu partyjnego, mamy pewność, że uchwały Rady i oparte na tych uchwałach postanowienia wykonawczych instancyj partyjnych przenikną w dół, aż do najbliższej komórki organizacyjnej i staną się własnością każdego członka Partii. Jest bowiem elementarnym nakazem organizacyjnym, by uchwały kwietniowej Rady Naczelnej stały się istotnie przewodnikiem dla każdego działacza, aktywisty i członka PPS w jego codziennej praktyce politycznej. By hasło, rzucone przez sekretarza generalnego Partii: „Walka o Socjalizm — to dziś walka o jedność!" przeniknęło do świadomości mas tak, jak przeniknęło do nich hasło Rady Naczelnej z czerwca r. ub., głoszące, że „Wróg jest tylko na prawo!"

Rada Naczelna zaaprobowała jednomyślnie wszystkie decyzje polityczne i organizacyjne władz partyjnych, CKW, Komisji Politycznej i Sekretariatu Generalnego w okresie minionym. Jednocześnie zaś Rada udzieliła im pełnomocnictw na przyszłość w zakresie poczynienia wszelkich kroków organizacyjnych, zmierzających do zjednoczenia PPS i PPR w jedną partię klasy robotniczej. Szczególne znaczenie ma tu upoważnienie do utworzenia wespół z KC PPR trzech komisji międzypartyjnych, powołanych do opracowania projektu statutu i Deklaracji Ideowej dla nowej Partii oraz do realizacji zadań techniczno-organizacyjnych, związanych z połączeniem się partii.

NASTAWIENIE polityczne Partii na okres najbliższy wypływa jasno z postanowień Rady i wypowiedzi jej członków. Na plan pierwszy wysuwają się tu dwa zagadnienia. Pierwszym z nich jest wytężona praca ideologiczna wewnątrz partii, drugim — walka z prawicą. Oba zresztą ściśle z sobą powiązane. Kształtowanie świadomości politycznej mas partyjnych jest nieodłączne od wytępienia resztek prawicowych nawyków myślowych, odziedziczonych przez odrodzoną PPS z przeszłości. Z drugiej zaś strony, uwalnianie Partii od prawicowego balastu, nie może się w żadnym wypadku ograniczyć do akcji usuwania od wpływów na nasze szeregi ludzi, którzy bądź świadomie i w celach dywersji politycznej, bądź mimo woli, wskutek politycznej niedojrzałości, stają w poprzek naszym dążeniom. Wyostrzona czujność organizacyjna wobec takich ludzi jest konieczna, ale niewystarczająca. Musi jej towarzyszyć nieustanna czujność ideologiczna.

Rada Naczelna PPS miała niewątpliwie świadomość, że staje się współtwórcą wielkiego dzieła historycznego — zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego po dziesiątkach lat rozłamu i rozbicia. Że kładzie podwaliny polityczne owego Wspólnego Domu, który wzniesiemy wysiłkiem całej klasy robotniczej Polski, jako symbol zjednoczenia PPS i PPR. Mówi o tej świadomości mocny akord Rezolucji politycznej Rady, zaczynającej się od słów:

Rok 1948 jest dla Polskiej Partii Socjalistycznej i dla całej polskiej klasy robotniczej rokiem historycznym. W sto lat po ukazaniu się Manifestu Komunistycznego, po 56 latach walki, wysiłków organizacyjnych i pracy ideowo-wychowawczej PPS, po tylu zrywach rewolucyjnych i wielu zboczeniach z prawidłowej drogi, po wielu rozłamach i walkach wewnętrznych, polska klasa robotnicza, dążąc uparcie do swego wielkiego celu — Socjalizmu, dojrzała do tego, aby w swym marszu historycznym zewrzeć szeregi jedności.

U progu nowego okresu pracy i walki Polska Partia Socjalistyczna staje pod znakiem jedności, kierując się słowami tow. Józefa Cyrankiewicza:

Im większa miłość do Partii — tym większa miłość do Socjalizmu. Miłość do Socjalizmu — to walka o Socjalizm. Walka o Socjalizm — to dziś walka o jedność!

Hasła na 1 Maja

Niech żyje walcząca demokratyczna Grecja!

Przed dwunastu laty krwawił się lud hiszpański w obronie swoich praw do życia, wolności i demokracji przed zamachem frankistowskiej Falangi, włoskiego faszyzmu i niemieckiego hitleryzmu. „Demokraci" zachodnio-europejscy uchwalili wówczas nieinterwencję w sprawie hiszpańskiej i oddali lud hiszpański na pastwę włoskich i niemieckich bomb. Dziś, po dwunastu latach, po tragicznych doświadczeniach sześcioletniej wojny, po wszystkich zbrodniach faszyzmu, powtarza się historia hiszpańska w Grecji. Dzielny naród grecki, który przeciwstawił najazdowi włoskiego i niemieckiego faszyzmu zdecydowaną wolę do niepodległości i wolności, i dziś musi się krwawić w obronie swoich ideałów. I dziś imperialiści próbują zdławić wolnościowy ruch patriotów greckich, posyłając samoloty i tanki, i dziś grecki lud wydany jest na pastwę bomb. I dziś pseudo-demokraci i pseudo-socjaliści zachodnio-europejscy oficjalnie „nie interweniują" w sprawie greckiej. Labourzystowski rząd angielski wespół z rządem amerykańskim czynnie zwalczają grecki ruch wolnościowy. Dla nas w Polsce nie jest obojętne, co dzieje się w Grecji. Walka narodu greckiego o wolność jest naszą walką. Ich zwycięstwo będzie naszym zwycięstwem. Są jednak dziś siły na świecie, które zdecydowane są przeciwstawić się zamachowi na wolność ludu greckiego i przyczynić się do tego, ażeby hiszpańska tragedia nie powtórzyła się.

1 Maja—Święto Młodzieży

Napisał Lucjan Motyka

Dumnie i zwycięsko czerwienić się będą sztandary 1 Maja — w dniu Święta klasy robotniczej. Dzień to najdroższy dla każdego człowieka pracy. Wiąże się z nim bowiem bogata tradycja walk, ofiar i zwycięstw robotników, walczących o postęp i sprawiedliwość. Dzisiaj, gdy w Polsce Ludowej praca stanowi podstawę rozwoju Państwa i jest najwyższym naszym dobrem, 1 Maja stał się Świętem całego narodu.

Jest to również, a może przede wszystkim Święto młodzieży. — Dzisiaj jest to święto radości i zwycięstwa; wczoraj było to święto protestu przeciw wyzyskowi, walki młodzieży o swe prawa, o miejsce w szkołach, w pracy, w społecznym życiu, — walki z wyzyskiem i niesprawiedliwością społeczną, walki z reakcją i faszyzmem.

W dniu 1 Maja dokonywała zawsze klasa robotnicza bilansu swych osiągnięć. Z poczucia swej siły czerpała zapał do dalszej pracy i walki.

Obawiała się w okresie międzywojennym sanacja siły klasy robotniczej, a nade wszystko zapalnej młodzieży. Obawiała się montowania solidarności chłopsko - robotniczej, widząc w tym słusznie śmiertelne niebezpieczeństwo dla swoich rządów. Próbowały więc sługusy kapitalizmu szerzyć teorię o sprzeczności interesów wsi i miasta.

Mimo tych wysiłków, udawało się przed wojną i to właśnie na odcinku młodzieżowym nadawać świętu 1 Maja charakter święta robotniczo-chłopskiego. Maszerowali obok OMTUR-owców i członków Związków klasowych młodzi Wiciarze, deklarując swą solidarność z klasą robotniczą. Rozumieli konieczność współpracy robotnicy, przeprowadzając w 1937 r. wspaniały strajk solidarnościowy ze strajkiem chłopskim w Małopolsce.

Ta tradycja współpracy młodzieży robotniczej, chłopskiej oraz postępowej młodzieży inteligenckiej wydała dziś dopiero w Polsce Ludowej swoje owoce, w drodze zbliżenia i wyrównywania istniejących różnic.

Rok 1948 to rok historyczny dla młodzieży. To rok realizacji pełnej jedności młodzieży demokratycznej Polski.

Czwarte święto pierwszomajowe w odrodzonej Polsce różnić się będzie od poprzednich tym, że młodzież wiejska będzie w tym dniu współuczestnikiem, a nie gościem w obchodach. Będzie to święto, w którym młodzież, łącząc swe szeregi, wysuwa już wspólne hasła, mając świadomość, że jedność na obecnym etapie jest nieodzownym warunkiem ich zrealizowania.

Świętować będziemy pod hasłem walki o pokój, o realizację jedności wszystkich antykapitalistycznych sił, o wzmocnienie międzynarodowej solidarności w ramach Światowej Federacji Związków Zawodowych i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Świętować będziemy pod hasłem zwiększenia wydajności pracy i przekroczenia planu trzyletniego, szerszego dostępu do szkół dla młodzieży robotniczo - chłopskiej i upowszechnienia kultury, masowej pracy w ramach „Służby Polsce" i zwiększenia tężyzny przez masowy udział w wychowaniu fizycznym.

Dnia 1 Maja 1948 r. wysuwamy hasło zwiększenia sił młodzieży skupionej w demokratycznych organizacjach ideowo - wychowawczych. Wierzymy, że zjednoczenie młodzieży da nam nie tylko sumę członków tych organizacji, ale że zwielokrotni ono szeregi wspólnego Związku Młodzieży i wpłynie na ideologiczne pogłębienie.

Wierzymy, że za rok—1 Maja 1949 roku będzie przeglądem olbrzymiej już pracy i wielkich osiągnięć tego zjednoczonego związku.

Przedstawiciele CKW PPS i KC PPR przemawiają w 40 miastach na akademiach i wiecach 1-Majowych

W dniu 1 Maja odbędą się w całej Polsce tradycyjne wiece, organizowane przez komitety obchodu Święta Klasy Robotniczej. W czterdziestu najważniejszych ośrodkach miejskich kraju na wiecach tych przemawiać będą z ramienia komitetów 1-Majowych przedstawiciele władz centralnych PPS i PPR.

W tych samych miastach odbędą się w przeddzień Święta Majowego akademie z przemówieniami reprezentantów CKW PPS i KC PPR.

Na wiecach przemawiać będą przedstawiciele obu partii robotniczych, natomiast na akademiach przemówienia wygłoszą przedstawiciele jednej lub drugiej partii.

Poniżej podajemy wykaz miejscowości, w których odbędą się akademie i wiece, z wyszczególnieniem nazwisk mówców:

MIEJSCOWOŚĆ	NA AKADEMII PRZEMAWIAJĄ TOW. TOW.	NA WIECU PRZEMAWIAJĄ PRZEDSTAWICIELE PPS	PPR
Warszawa	— Gomułka -Wiesław	Cyrankiewicz	Gomułka -Wiesław
Katowice	— Cyrankiewicz	Ćwik	Zawadzki
Wrocław	— Zambrowski	Kaczorowski	Zambrowski
Kraków	— Szwalbe	Szwalbe	Ochab
Łódź	— Skrzeszewski	Rapacki	Skrzeszewski
Szczecin	— Reczek	Reczek	Kliszko
Gdańsk	— Modzelewski	Lange	Modzelewski
Poznań	— Rapacki	Baranowski	Izydorczyk
Kielce	— Jędrychowski	Kowalewski	Jędrychowski
Białystok	— Dąbrowski K.	Dąbrowski K.	Bieniek
Rzeszów	— Bodalski	Kochanowicz	Bodalski
Olsztyn	— Dietrich	Dietrich	Kowalski
Lublin	— Sztachelski	Wudel	Sztachelski
Bydgoszcz	— Baranowski	Grosicki	Rumiński
Radom	— Bieńkowski	Serkowski	Kozłowski
Grudziądz	— Rusinek	Rusinek	Alster
Chorzów	— Ochab	Petruczynik	Dubiel
Żyrardów	— Świątkowski	Świątkowski	Burski
Gliwice	— Szyr	Wojeński	Szyr
Dąbr.-Górn.	— Ćwik	Wasilkowska	Czerwiński
Sosnowiec	— Zawadzki	Sieradzki	Szczęśniak
Gdynia	— Lange	Kołaczkowski	Janiszewski
Toruń	— Sokorski	Kościński	Sokorski
Częstochowa	— Matuszewski	Matuszewski	Bieńkowski
Opole	— Wągrowski	Gajewski	Wągrowski
Tarnów	— Kuryłowicz	Kuryłowicz	Łapot
Wałbrzych	— Blinowski	Bagiński	Blinowski
Bytom	— Sieradzki	Dąbrowski J.	Szafrański
Płock	— Chełchowski	Tomorowicz	Chełchowski
Przemyśl	— Belański	Belański	Baryła
Pruszków	— Cieślik	Gross	Cieślik
Kutno	— Głowacki	Głowacki	Gumiński
Sanok	— Tkaczow	Jastrzębski	Tkaczow
Ostrów Wlkp.	— Praga	Praga	Stachacz
Włocławek	— Dworakowski	Salcewicz	Dworakowski
Bielsko	— Kożusznik	Kożusznik	Chabowski
Gniezno	— Młynarski	Kłuszyńska	Młynarski
Kalisz	— Kłuszyńska	Włodek	Nowak Zenon
Piotrków	— Doliński	Nowicki	Doliński
Siedlce	— Żaruk	Żaruk	Dąbek

Na marginesie

„Babcia"

Różna bywa przyjaźń na świecie. Szczera i udana, odporna na przeciwności i koniunkturalna, wylewna i powściągliwa. Ale przyjaźń, która mnie łączy ze stareńką, pomarszczoną babcią, sprzedającą w upał, czy w mróz, w słotę, czy w dzień pogodny, gazety w niewielkiej budce, ustawionej na rogu ulicy prawie naprzeciwko domu, w którym mieszkam — przetrzymuje zwycięsko próbę czasu.

Zaczęło się chyba jeszcze z wiosną 1945 r. Budka babci była pierwszą w tej okolicy. A że z forsą u mnie w owe czasy nie było zbyt tęgo, dobra sprzedawczyni raz i drugi skredytowała mi niedzielny plik gazet. No i zaczęliśmy gawędzić.

Dla mojej babci była to wiosna wielkich nadziei. Czekała niecierpliwie, licząc dni i godziny, na powrót syna, jedynaka, wywiezionego gdzieś daleko, za okupacji, w głąb Niemiec. Czekałem i ja z nią razem. Ale los czasem dla ludzi bywa okrutny i bezlitosny. Bo, gdy nareszcie przyjechał, chyba w czerwcu, już w sierpniu go nie było. Zjadła go nabyta w niemieckim obozie gruźlica.

Obserwowałem w milczeniu staruszkę, która, gdzieś koło południa zamykała na godzinę swój sklepik, aby pobiec do szpitala. Wiedziała, nieomylnym matczynym instynktem, że nie wyżyje. Nie próbowała nawet się łudzić. Oczy jej były szkliste, pełne skrywanej starannie męki.

A potem powiedziała mi pewnego letniego, pogodnego dnia, zwyczajnie, prosto, że umarł, że pozostawił ją samą, starą, opuszczoną na świecie.

Cóż, żyć trzeba. Trudno się jakimś tam dalekim krewnym zwalać na kark. Więc moja babcia po staremu siaduje latem i zimą w swym ubogim kramiku, zbierając złotówki za „Robotnika", „Głos Ludu", „Życie Warszawy", czy „Express". Zapatrzona w gwarną ulicę, w roześmianych, rozradowanych wiosną ludzi, w rosnące ku górze domy, coś tam sobie przemyśliwa widać pogodzona z dolą.

Ale myślę, że jest jej chyba przyjemnie, gdy podszedłszy do budki, pytam się niemal codziennie, co słychać? Gdy sobie pogawędzimy o różnych kłopotach, podatkach, o sporach zresztą niegroźnych babci z Urzędem Skarbowym, o idących między ludzi gazetach. Tak od serca. Boć chyba nie trzeba, nie należy ludzi pozostawiać tak całkiem samotności, która potrafi nieraz dokuczyć, zwłaszcza tym, których życie dotknęło najboleśniej.

Uśmiechnie się czasem babcic uśmiechem smutnej, zmęczonej bardzo starości. A czasem zaszyje w kąt budki, nieskora do rozmowy. Wówczas odchodzę niepostrzeżenie, przerywając wpół rozpoczęte zdanie i zabierając swoją gazetę. Jako, że godzi się uszanować smutek tych, którym miniona, okrutna wojna zabrała to, co mieli najdroższego.

ALFA

Na obcych pokładach

Jerzy Rawicz

„Przegląd Polski", ukazujący się w Londynie miesięcznik emigracyjny, jest ściekiem, do którego spływają najbrudniejsze i najbrutalniejsze, niezamaskowane żadnymi osłonkami „ideologie" światowego wstecznictwa. Przeglądamy jeden z numerów tego miesięcznika: kwiecień 1948. Między innymi znajdujemy tu artykuł na temat raportu podkomisji do spraw zagranicznych amerykańskiej Izby Reprezentantów w sprawie „strategii i taktyki światowego komunizmu". Na marginesie tego raportu, który operując znanym straszakiem komunistycznym, zapowiada „wielkie zmiany w najbliższej przyszłości", snuje „Przegląd Polski" swoją nić nienawiści. Zasadniczym tenorkiem tych wypowiedzi jest stawka na nową wojnę. Według „Przeglądu", „uniknięcie wojny jest mało prawdopodobne". Pismo cytuje amerykański tygodnik „The United States News", który zapowiada, że:

„Wojna, jeśli wybuchnie, będzie wojną z Rosją. Ta okoliczność nie jest wprost stwierdzona w raporcie samym, ale jest oczywista. Wojna, którą rozpocznie Rosja, nie jest prawdopodobna w ciągu pięciu lat. Wojna może wybuchnąć w roku 1953, albo każdego czasu po tym roku. Rosja w ciągu pięciu lat będzie miała prawdopodobnie zapasy bomb atomowych, będzie również w tym czasie posiadała samoloty bombardujące i inne środki do zrzucania bomb".

Od siebie „Przegląd" dodaje, że „Rosja będzie również posiadała w ciągu pięciu lat pociski sterowane o zasięgu 5 tys. mil".

Jak widzimy, pismo usiłuje nastraszyć amerykańskie społeczeństwo groźbą ataku Związku Radzieckiego i przerazić je potęgą militarną ZSRR. Wiemy, dla jakich celów prowadzi się taką taktykę, wiemy, że imperialiści całego świata zawsze swoje reakcyjne poczynania usiłowali ukryć za parawanem rzekomego zagrożenia niepodległości danego państwa przez zmieniającego się ciągle w historii zależnie od okresu i terenu, „czarnego luda".

Ale „Przeglądowi" i tego mało. „Przegląd" powiada:

„Dodać należy, że raport komisji omawia jedynie stronę defensywną. Uprzedzenie ataku oczywiście wymaga jeszcze wcześniejszego działania. Wszelkie kunktatorstwo aż do momentu, kiedy przeciwnik zdobędzie równowagę przez wyprodukowanie tej samej broni, byłoby kardynalnym błędem z punktu widzenia militarnego".

Przełóżmy te słowa na język codzienny. Cóż to znaczy? Bankruci londyńscy powiadają Amerykanom: nie wolno wam czekać, aż Rosja wypowie (przypuszczając prawdopodobnie, że może wcale jej nie wypowie), już teraz musicie uderzyć i zaatakować ZSRR. Dobre jest tutaj to powoływanie się na „militarny punkt widzenia". Strategowie szosy zaleszczyckiej, którzy prawdopodobnie przez cały okres ostatniej wojny Niemca nie widzieli na oczy, ponieważ po ucieczce z Polski osiedli sobie bardzo wygodnie w Londynie — występują obecnie jako profesorowie strategii wojennej.

Oczywiście — wszystko w tym celu, ażeby ratować własne bankructwo, ażeby odzyskać w Polsce swoje majątki i fabryki, ażeby dorwać się do fotela, ponieważ z kulawego krzesła, na którym siedzą obecnie, już wszystkie trociny wylatują. A to, że wojna byłaby nieszczęściem dla całego świata, a przede wszystkim dla narodu polskiego — to tych skrachowanych politykierów nic nie obchodzi. Nie obchodziła ich Polska w roku 1939, nie obchodzi ich i dzisiaj.

* * *

Z tego samego numeru „Przeglądu" wyjmujemy następującą notatkę:

„820 uchodźców polskich przyjechało z początkiem marca z Indii do Kenii. W Indiach zostało jeszcze około 500 osób. Część wędrowców zamierza pozostać w Afryce. Reszta, jak Bóg da, połączy się ze swoimi gdzie indziej. Dnia 8 marca przewieziono z Afryki 1199 członków rodzin wojskowych polskich, w czym 200 dzieci. Kapitan statku oświadczył, że dzieci te z wielkim zapałem i z własnej pilności przez cały czas myły, szorowały i sprzątały pokład i kabiny".

Czy trzeba czegoś bardziej jaskrawego, aniżeli ten nakreślony przez „Przegląd" obraz dwustu dzieci polskich, szorujących pokład obcego statku na obcym morzu? Dzieci te mogłyby w Polsce uczyć się, stać się w przyszłości budowniczymi swojej ojczyzny. Panowie z „Przeglądu" wolą, aby dzieci polskie szorowały obce pokłady.

* * *

Tak to wygląda: z jednej strony zbrodnicza, nie licząca się z niczym propaganda wojenna śmiesznego teatru kukiełkowego, imitującego „rząd emigracyjny" z tytułami, prezydentami, premierami i ministrami udzielającymi wywiadów, posiadającymi pieczęcie, żrącymi się zresztą między sobą i zarzucającymi jeden drugiemu kradzieże i oszustwa — z drugiej strony ludzie nieszczęśliwi, którzy zawierzyli bonzom i przypłacili swoją wiarę osobistym nieszczęściem, włóczęgą bezmyślną, klęską życiową. Z jednej strony proszone obiady, konferencje, eleganckie mieszkania, limuzyny, z drugiej — poniewierka, głód, baraki, błaganie o pracę i dzieci polskie myjące pokład obcego statku. Oto obraz naszej emigracji.

Walka z alkoholizmem młodzieży

Konferencja w Min. Oświaty

Pod przewodnictwem tow. min. Skrzeszewskiego odbyła się w Min. Oświaty konferencja, poświęcona zagadnieniu walki z alkoholizmem. W konferencji wzięli m. in. udział: rektorzy szkół wyższych, przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Zdrowia, Kultury i Sztuki, kuratorzy okręgów szkolnych oraz przedstawiciele KCZZ.

Tow. posłanka Kłuszyńska wygłosiła referat, w którym podkreśliła konieczność planowej, zorganizowanej walki z tą klęską społeczną. „Alkoholizm — powiedziała tow. Kłuszyńska — ponury spadek ustroju kapitalistycznego oraz lat okupacji hitlerowskiej, niszczy nie tylko młodzież starszą, lecz szerzy się wśród uczniów szkół średnich i podstawowych. Bronią w walce z tą plagą będzie nie zakaz, lecz uświadomienie o szkodliwości alkoholu tak dla jednostki, jak i narodu".

Na zakończenie dyskusji, która wywiązała się po referacie, tow. min. Skrzeszewski stwierdził, że Ministerstwo Oświaty przydzieliło na cel walki z alkoholizmem na terenie młodzieżowym poważne kwoty. Samorzutnie włączyła się do akcji antyalkoholowej młodzież, zgrupowana w organizacjach ideowo-wychowawczych. Ten przykład powinien stać się wzorem do naśladownictwa dla całej młodzieży polskiej.

Centralny Zarząd Związku Spółdzielczego

We wtorek nastąpiło ukonstytuowanie się Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego. Skład Zarządu przedstawia się następująco:

Prezes — Edward Ochab, Wydział Organizacyjny obejmie Leon Marszałek, Wydział Planowania — Ludwik Pawłowski, Wydział Naukowo-Ekonomiczny — Stefan Suszycki, Wydział Rewizyjny — Jan Domański, Wydział Kadr — Adam Fijałek, Wydział Propagandy i Wydawnictw — Teofil Pszczółkowski, Wydział Ogólny wraz z Sekretariatem Prezydialnym — został powierzony Franciszkowi Kusto.

Ponadto w skład Zarządu CZS wchodzi Edmund Zalewski.

PRZEGLĄD PRASY

STANOWISKO STR. DEMOKRATYCZNEGO

„Kurier Codzienny" drukuje wypowiedź gen. sekr. SD, wiceministra Chajna na Radzie Naczelnej Stron. Demokratycznego na temat poglądów tego stronnictwa na aktualne tematy polityczne. Wicemin. Chajn m. in. oświadczył:

Dla nas, dla kierownictwa Stronnictwa Demokratycznego, jedność partii robotniczych czy jedność partii chłopskich nie jest rzeczą nową, ale zdawna oczekiwaną. W naszych założeniach programowych, w naszych założeniach ideologicznych jedność Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej była podstawowym elementem siły Polski Ludowej i gwarantem jej trwania. Nie jesteśmy w tej chwili zaskoczeni nową sytuacją polityczną. Dla nas oznacza to zwycięstwo założeń ideologicznych Stronnictwa Demokratycznego, dla nas oznacza to lepszy rozwój możliwości organizacyjno-politycznych Stronnictwa Demokratycznego.

W bloku PKWN widzimy trzy człony: człon robotniczy, człon chłopski i człon inteligencko-mieszczański i widzimy dla naszego stronnictwa możność nie tylko dalszego samodzielnego istnienia, ale możność rozwinięcia szerszej działalności, możliwość stworzenia właściwszych transmisji dla warstw, które są naturalnymi naszymi sprzymierzeńcami.

Cytując tę wypowiedź „Głos Ludu" dodaje od siebie:

Należy podkreślić, że pogląd wyrażony przez gen. sekr. SD co do tego, że jedność organiczna partii robotniczych nie oznacza monopartii w Polsce — zgodny jest z wypowiedziami przywódców PPR i PPS.

PRZYCZYNA ŻALU

W „Kurierze Codziennym" znajdujemy również następującą ciekawą notatkę:

Że mianowany ostatnio przy państwach marshallowskich „wędrujący ambasador", dotychczasowy minister handlu USA, Averell Harriman, jest rozżalony — nie można się zbytnio dziwić.

Harriman, syn milionera, za młodych lat bliski współpracownik „wielkich" Rockefellerów — to wpływowa osobistość. Bank jego posiada 41 przedstawicieli w największych przedsiębiorstwach kolejowych, żeglugowych i przemysłowych. Kontroluje Brown Brothers, Pacyfic Union, Illenois Central itd. Po zeszłej wojnie światowej „wędrujący ambasador" zdobył znaczne udziały w niemieckich zakładach metalowych, żegludze, kopalniach. Obecnie część tych kopalń (cynku i ołowiu) znalazła się w granicach naszego kraju i została upaństwowiona. Niewątpliwie jest to główna przyczyna żalu Harrimana wobec nowych granic zachodnich Polski. Zawsze dywidendy zmniejszyły się, a one są najważniejsze dla niektórych polityków zza Oceanu.

Sojusz bułgarsko-czechosłowacki cennym wkładem w dzieło pokoju

Imponujący bilans rozmów w Pradze

Bilans bułgarsko - czechosłowackich rozmów, prowadzonych w Pradze, przedstawia się imponująco. Między obu krajami podpisany został nie tylko pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy — ważne ogniwo w łańcuchu sojuszów zabezpieczających pokój — ale również zawarto szereg układów regulujących z korzyścią dla Bułgarii i Czechosłowacji doniosłe dla tych krajów zagadnienia natury gospodarczej.

PRAGA (PAP). — W dniu 27 kwietnia wyjechała z Pragi bułgarska delegacja rządowa z premierem Dymitrowem na czele.

Na dworcu premier Gottwald wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Podpisaliśmy pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, który wzmocni bezpieczeństwo naszych krajów".

Premier Dymitrow, odpowiadając premierowi Gottwaldowi, podkreślił, że podczas rokowań osiągnięto zgodność poglądów na wiele zagadnień, mających żywotne znaczenie dla obu narodów. Podpisane układy stanowią poważny wkład w dzieło utrwalenia demokratycznego pokoju na świecie.

Komunikat oficjalny

We wtorek wieczorem ogłoszono w Pradze komunikat oficjalny o wynikach wizyty bułgarskiej delegacji rządowej z premierem Dymitrowem na czele.

Komunikat podkreśla, że w czasie rozmów, jakie odbyły się podczas tej wizyty przedstawiciele obu rządów omówili szczegółowo wszystkie zagadnienia, interesujące oba kraje oraz poruszyli, zgodnie z duchem i literą nowego traktatu sojuszniczego, dotyczące ich problemy międzynarodowe.

Wyniki rozmów są następujące:

1) Podpisany został czechosłowacko - bułgarski pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, który wzmacnia bezpieczeństwo obu krajów i stanowi cenny przyczynek do trwałego pokoju demokratycznego na świecie.

2) Wymieniono dokumenty ratyfikacyjne umowy o współpracy kulturalnej, podpisanej w Sofii w czerwcu ub. roku.

3) Podpisany został układ o tymczasowym uregulowaniu stosunków gospodarczych między obu krajami.

4) Parafowano układy o współpracy w dziedzinie polityki społecznej i administracji, jak również protokół o zasadach ubezpieczeń społecznych.

5) Osiągnięto porozumienie w sprawie wzmożenia wzajemnych stosunków handlowych oraz przedyskutowano zasady likwidacji dawnych zobowiązań finansowych.

6) Osiągnięto porozumienie co do współpracy w dziedzinie planowania gospodarczego obu krajów. Utworzony zostanie specjalny komitet mieszany, który będzie dbał o stały rozwój czechosłowacko - bułgarskich stosunków gospodarczych.

7) Rząd Republiki Czechosłowackiej i rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej podniosą wzajemnie swe poselstwa w Sofii i Pradze do rangi ambasad.

Głosy prasy czeskiej i bułgarskiej

PRAGA (PAP). — Cała prasa czeska omawia podpisany ostatnio pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a Bułgarią.

„Pakt ten — pisze dziennik czeski „Svobodne Noviny" nie jest skierowany przeciwko nikomu, poza starym i tradycyjnym napastnikiem — Niemcami, lub też którymkolwiek państwem, które pójdzie z Niemcami ręka w rękę.

Bułgarski dziennik „Oteczestwen Front" pisze: „Rokowania bułgarsko-czeskie różnią się krańcowo od zakulisowych manewrów i intryg dyplomatów państw imperialistycznych. Pakt bułgarsko - czechosłowacki zawarto całkowicie jawnie, dlatego też jest tak popularny wśród mas ludowych.

Dzięki paktowi praskiemu Bułgaria zyskała w Czechosłowacji niezłomnego przyjaciela i sojusznika".

Dymitrow o Beneszu

PRAGA (PAP). — Premier Bułgarii Dymitrow w wywiadzie udzielonym korespondentowi CTK oświadczył, że podczas wizyty delegacji bułgarskiej u prezydenta Benesza wywiązała się rozmowa, w toku której okazało się, że „stanowisko prezydenta Benesza w wielu istotnych zagadnieniach odpowiada naszym poglądom".

Dymitrow zaznaczył, że miał okazję stwierdzić, iż prezydent Benesz jest stanowczo zdecydowany ze wszech sił poprzeć rozwój Czechosłowacji na zasadach demokratycznych.

6 milionów zł na pomoc dla Grecji

Na ręce Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji wpłynęło ostatnio 6.187.315 zł. Na kwotę tę składają się datki złożone przez licznych ofiarodawców, wśród których 5 milionów zł. złożył KCZZ z ofiar poszczególnych członków związków zawodowych.

Ofiary na rzecz wdów i sierot po poległych w walce o wolność i demokrację bojowników greckich należy wpłacać na konto PKO Nr I—6881.

Delegacja KCZZ powróciła ze Szwecji

Sekretarz generalny KCZZ, tow. Adam Kuryłowicz oraz sekretarz KCZZ, tow. Bolesław Gebert, powrócili po tygodniowym pobycie ze Szwecji, gdzie udali się na zaproszenie Rady Krajowej szwedzkich związków zawodowych, celem zacieśnienia kontaktu i współpracy pomiędzy polskim i szwedzkim ruchem zawodowym.

„Ostatni Etap" na ekranach w Moskwie

Dnia 27 bm. wyjeżdża do Moskwy na zaproszenie radzieckiego Ministerstwa Kinematografii, reżyserka Wanda Jakubowska i przedstawicielka Naczelnej Dyrekcji PP „Film Polski", Ryta Radkiewiczowa.

Wizyta przedstawicielek Filmu Polskiego w Moskwie ma na celu zademonstrowanie radzieckim filmowcom polskiego filmu „Ostatni Etap" oraz dalsze zbliżenie kinematografii polskiej i radzieckiej.

30 statków z żywnością przybyło do Polski

W ramach akcji Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom w okresie od października ub. r. do 9 kwietnia br. nadeszło do portów polskich 30 statków z żywnością. Statki te przywiozły ogółem 574 ton mleka pełnego w proszku, 3.911 ton mleka chudego w proszku, 1.314 ton mięsa w konserwach, 1.165 ton smalcu, 129 ton margaryny, 184 ton tranu i 87 ton mydła. Poza tym w drodze znajduje się 215 ton mleka pełnego w proszku, 880 ton konserw rybnych i mięsnych i 2 tony tranu.

Klasa robotnicza wzmożoną pracą uczci Święto 1 Maja

Cały kraj przygotowuje się do obchodu Dnia Pracy

Hasło: „Dzień 1 Maja — uczcimy pracą" — znalazło szeroki oddźwięk wśród mas robotniczych. Nie tylko poszczególni przodownicy i zakłady, ale całe działy przemysłu przystępują do współzawodnictwa pracy, postanawiając zwiększyć produkcję, przekroczyć wyznaczone normy, aby przyczynić się w ten sposób do szybszej realizacji planu trzyletniego i odbudowy zniszczonego kraju. Z terenu całej Polski napływają coraz liczniejsze meldunki, o rozszerzaniu się akcji 1-Majowej.

Fabryki krakowskie, m. in. „Solvay", „Mątwy" i zakłady Zielenieckiego postanowiły ofiarować Państwu nadwyżkę produkcyjną w dniu Święta Pracy.

Załoga państwowej fabryki kabli w Dziedzicach zadeklarowała wykonanie planu produkcyjnego 1948 roku już w dniu 15 października 1948 roku.

Robotnicy hali RW — 7 Pafawagu we Wrocławiu powzięli rezolucję wyprodukowania w kwietniu 50 wagonów ponad plan.

Dzięki inicjatywie przodowników pracy parowozownia w Tarnowskich Górach zamiast 10 parowozów naprawi w ciągu kwietnia br. jedenaście parowozów.

Pracownicy fabryki maszyn młynarskich i pomocniczych w Kamiennej Górze postanowili uczcić dzień Święta 1 Maja wykonaniem 200 proc. planu.

Hutnicy polscy przed świętem 1 Maja

Za pierwszymi samorzutnymi zgłoszeniami hut: Bobrek, Kościuszko, Stalowa Wola, podwyższenia na 1 maja produkcji czy przedterminowego wykonania zadań przewidzianych programem produkcyjnym, do akcji przyłączają się jedna za drugą załogi, i indywidualnie — przodownicy.

Ostatnio z inicjatywy rady zakładowej huty „Sosnowiec" oddziału Katarzyna, załoga postanowiła ukończyć na 1 maja remont pieca płomiennego, zamiast planowanego terminu na dzień 15 maja br.

Robotnicy walcowni „Dziedzice" uchwalili zwiększyć produkcję kwietniową o 100 ton. Rafineria metali Wrocław postanowiła po raz pierwszy osiągnąć produkcję miesięczną 800 ton.

Przemysł włókienniczy

Wśród przyjętych zobowiązań pierwszomajowych na wyróżnienie zasługuje decyzja załogi Państw. Zakł. Przem. Wełnianego nr 4, która swój roczny plan produkcji zobowiązuje się wykonać do dnia 15 listopada br.

Wzorem towarzyszy pracy włókniarzy, zobowiązanie pierwszomajowe przyjęli robotnicy Państw. Zakł. Przem. Budowy Maszyn „Wifama", którzy zobowiązali się wykonać plan produkcji na rok 1948 do dnia 1 listopada br., czyli w dziesięć miesięcy, a pod względem asortymentu wykonać roczny plan w 150%.

Uroczystości 1-Majowe

W całym kraju trwają ostatnie przygotowania do uroczystości pierwszomajowych. Opracowano m. in. programy obchodu święta 1 Maja w Opolu, Wrocławiu i Lublinie. Oprócz pochodów i akademii odbędzie się wiele imprez artystycznych.

Wieś łódzka weźmie bardzo żywy udział w święcie 1 Maja. Wieś bowiem chce podkreślić, iż święto pierwszomajowe jest wspólnym świętem wszystkich pracujących miast i wsi, wspólnym dla chłopa i robotnika

Pracownicy „Społem" na terenie całego kraju wezmą gremialny udział w święcie Pracy. W dniu 30 bm. odbędą się na wszystkich placówkach akademie, na których zostaną wygłoszone referaty o znaczeniu Święta Pracy w dzisiejszych warunkach.

Plan Marshalla unieruchomi część floty brytyjskiej

LONDYN (obsł. wł.)

Tygodnik londyński „Sunday Express" stwierdził, że Plan Marshalla okazał się pułapką. Pismo przytacza uchwaloną przez kongres klauzulę, przewidującą m. in., że transport co najmniej 50 proc. dostaw marshallowskich ma się odbyć na statkach amerykańskich. Wielka Brytania dysponuje wystarczającym tonażem floty handlowej dla przetransportowania towarów, jakie ma otrzymać w ramach Planu Marshalla. Uchwalona przez Kongres klauzula oznacza, że transport nastąpi na statkach amerykańskich, pobierających wysokie opłaty frachtowe, a znaczna część floty brytyjskiej skazana będzie na bezczynność.

„Sunday Express" publikuje następnie oświadczenie wysokiego urzędnika amerykańskiej misji transportowej w Londynie, który stwierdził, że „Stany Zjednoczone otrzymają z powrotem wiele setek milionów dolarów, przyznanych w ramach Planu Marshalla, w formie opłat za fracht okrętowy".

Pismo labourzystowskie „The Poeple" w artykule wstępnym pisze, że Wielka Brytania uczyniła ostatnio „zadziwiający krok", który uszedł ogólnej uwadze. Chodzi o to, że konwencja, podpisana przez 16 uczestników Planu Marshalla, a zobowiązująca wszystkie te kraje do udzielenia zgody na przeprowadzenie u nich inspekcji, gdyby inspekcja taka okazała się konieczna celem sprawdzenia ścisłości informacji udzielonych przez poszczególne kraje, została podpisana również przez Wielką Brytanię. W ten sposób — podkreśla pismo — Wielka Brytania zgodziła się na to, by jej sąsiedzi interweniowali w razie powzięcia podejrzenia, że Wielka Brytania nie produkuje swego kontyngentu dla „wspólnych" celów.

W amerykańskim sektorze Berlina chronią się przestępcy hitlerowscy

BERLIN (obsł. wł.) — Pozostawanie SS-manów i zbrodniczych elementów hitlerowskich na stanowiskach kierowniczych policji niemieckiej oraz wyłączenie jej w sektorze amerykańskim spod władzy prezydium policji wielkiego Berlina jednostronnym zarządzeniem dowódcy amerykańskiego było przedmiotem krytyki ze strony przedstawiciela radzieckiego gen. Kotikowa na zebraniu dowódców wojskowych Berlina.

Gen. Kotikow stwierdził, że policja dzielnicy amerykańskiej nie poświęca dość uwagi walce z kryminalistami, wskutek czego amerykański sektor Berlina stał się schronieniem wszelkiego rodzaju bandytów, spekulantów szpiegów i dywersantów. Gen. Kotikow wymienił szereg byłych hitlerowców, którzy pozostają na kierowniczych stanowiskach w policji i wskazał na coraz częściej przeprowadzane w tym sektorze rewizje w organizacjach demokratycznych. Niezdecydowane odpowiedzi przedstawicieli mocarstw zachodnich przyjął przedstawiciel radziecki jako potwierdzenie swoich zarzutów.

W kilku wierszach

Do Rzymu przybył sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant, celem przygotowania obrad komitetu wykonawczego Federacji, które odbędą się w stolicy Włoch w dniach 30 kwietnia — 10 maja.

Oddziały chińskiej armii ludowej przystąpiły do natarcia na półwyspie Szantung. Wojska Czang Kai szeka zostały zmuszone do opuszczenia Wei Sien.

„Berliner Zeitung" donosi, że przebywający w Niemczech Amerykanie przemycają broń do Danii, dostarczając jej czynnej tam nielegalnej organizacji faszystowskiej.

Na konferencji panamerykańskiej w Bogocie postanowiono zwołać następne obrady do stolicy Venezueli — Caracas. Terminu przyszłej konferencji nie wyznaczono.

W sobotę został parafowany w Paryżu układ handlowy między Francją a Finlandią.

Czechosłowackie zakłady „Tatra" pracują nad nowym typem błyskawicznych pociągów motorowych, które będą przebiegały odległość Praga—Koszyce (800 klm) w ciągu niespełna 8 godzin, zamiast 15, które zużywają obecnie na przebycie tej trasy.

Na stronie

Postęp

Allons, enfants de la patrie!
Strach obleciał królów stali...
Contre nous de la tyrannie
zaraza komuny wali.
Rozkazy z Wall Street przysłano,
więc Paryż bramy zapiera:
bronić się ma kwarantanną
episjer — wnuk Robespiera.
A sztandar jego już gotów
bić przed dolarem pokłony...
Ongi od krwi sankiulotów,
dzisiaj ze wstydu czerwony.

BENEDYKT HERTZ

Sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw.

W dniach od 2 do 10 maja odbędzie się w Rzymie sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Sesję poprzedzi kolejne posiedzenie biura wykonawczego Federacji w dniu 30 kwietnia r. b.

Zarówno w posiedzeniu Biura Wykonawczego jak i w sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych weźmie udział przedstawiciel polskiego ruchu zawodowego, przewodniczący KCZZ— Kazimierz Witaszewski. Przewodniczący KCZZ wczoraj opuścił stolicę udając się na obrady.

Przebieg sesji zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż tematem obrad będą m. in.: próby rozbicia jedności światowego ruchu zawodowego, plan Marshalla, który przedyskutowany zostanie prawdopodobnie w punkcie „administracja i polityka" Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz sytuacja ruchu zawodowego w Niemczech.

Sesja zajmie się również przygotowaniem porządku dziennego na drugi Światowy Kongres Związków Zawodowych, który odbędzie się jeszcze w r. b.

Zagraniczni przedstawiciele na Targach Poznańskich

Wczoraj przybyli na Międzynarodowe Targi Poznańskie przedstawiciele czeskich sfer gospodarczych z sekretarzem generalnym Związku Przemysłowców — Fukatką, dyrektorem Przemysłu Metalowego — Fabingerem, prezesem Związku Przemysłowców — Hromatką i doradcą ekonomicznym Rady Ministrów — Frejką na czele.

Odsłonięcie sztandarów PPS i PPR u tramwajarzy krakowskich

W Krakowie odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandarów komitetów PPS i PPR pracowników Miejskich Kolei Elektrycznych, w której wzięli udział przewodniczący CKW PPS tow. Rusinek i sekretarz KC PPR tow Zambrowski.

Ttow. Zambrowski i Rusinek wygłosili okolicznościowe przemówienia, w których stwierdzili, że zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego będzie jego największym zwycięstwem oraz wskazali na wielki wkład robotników Krakowa, a wśród nich pracowników MKE w dzieło zjednoczenia.

W czasie uroczystości odczytany został list od sekretarza generalnego PPS tow. Cyrankiewicza, w którym tow. Premier stwierdza m. in., że wspólne odsłonięcie sztandarów komitetów PPS i PPR jest symbolem idei jedności obu nurtów robotniczych. Po odegraniu hymnów robotniczych przedstawiciele władz centralnych obu partii dokonali wręczenia sztandarów chorążym komitetów.

W całym kraju powstają Komitety Jedności Młodzieży

Wczoraj odbyło się w Warszawie pierwsze plenarne zebranie Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży (CKJM) wyłonionego na wspólnym zebraniu władz naczelnych ZWM, OMTUR ,ZMW „Wici" i ZMD w dniu 16 bm.

Obrady zagaił tow. Lucjan Motyka, przewodniczący KC OMTUR, proponując wybór przewodniczącego ZG ZWM tow. Janusza Zarzyckiego na przewodniczącego Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży. CKJM wybrał jednogłośnie tow. Zarzyckiego swym przewodniczącym.

Zebranie powołało przy CKJM wydziały: organizacyjny, propagandowo - prasowy, oświatowo - szkoleniowy, finansowo - budżetowy, zagraniczny i budowy Centralnego Domu Młodzieży i wybrało kierowników tych wydziałów.

Zebranie uchwaliło rezolucję stwierdzającą, że wyłoniony na wspólnym zebraniu władz naczelnych AZWM „Życie", ZNMS, „Wici" i ZMD w dniu 21 bm. Centralny Komitet Jedności Demokratycznej Młodzieży Akademickiej jest uważany za autonomiczny organ CKJM na terenie wyższych uczelni.

Ogólnokrajowa konferencja Pracowników Służby Zdrowia

W dniach 25 i 26 bm. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja delegatów Zarządów Okręgowych Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia R. P.

Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia RP. skupia w swych szeregach już ponad 61 tys. członków, którzy przed wojną zrzeszeni byli w poszczególnych związkach: lekarzy, lekarzy - dentystów, farmaceutów, pielęgniarzy itp. W ciągu niespełna półtorarocznej pracy Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia R. P przeprowadził zjednoczenie wielotysięcznej rzeszy pracowników, zatrudnionych w służbie zdrowia publicznego.

Konferencję zagaił prezes Zw. Zaw. Prac Służby Zdrowia R. P. dr Jan Rutkiewicz. Ze sprawozdań z 14 okręgów wynika, że jedną z aktualnych trosk poszczególnych Zarządów Okręgowych jest sprawa należytego postawienia pracy kulturalno-oświatowej oraz racjonalne opracowanie norm współzawodnictwa pracy. Na organizację domów wypoczynkowych w roku bieżącym przeznaczono ponad 1/2 miliona zł.

Na konferencji omówiono poza tym sprawy organizacyjne, sekcji zawodowych, ekonomiczne, doszkalania zawodowego, kulturalno - oświatowego, kobiece oraz wychowania fizycznego.

Uroczysta akademia w Spółdzielni Wyd. „Prasa"

Wczoraj w godzinach popołudniowych w sali konferencyjnej NOT-u przy ul. Czackiego 3/5, odbyła się Akademia 1-Majowa połączona z odsłonięciem sztandaru koła PPR przy RSW „Prasa". Na uroczystość przybyli tłumnie wszyscy pracownicy spółdzielni i prowadzonych przez nią organów prasowych, przedstawiciele Komitetu Centralnego i Warszawskiego PPR, bratnich wydawnictw oraz zaproszeni goście.

Referat podstawowy o specjalnym charakterze i znaczeniu tegorocznego święta majowego wygłosił tow. Arasimowicz. Następnie tow. Berman dokonał odsłonięcia sztandaru.

Po zakończeniu części oficjalnej, odbyła się bogata część koncertowa.

Dyskusja na Radzie Naczelnej PPS

Partia robotnicza winna być bojowym oddziałem proletariatu

Przemówienie tow. Mariana Rybickiego

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że walka z prawicą socjalistyczną jest jednym z najważniejszych zadań na obecnym etapie. Rozmaicie ta walka z prawicą socjalistyczną jest pojmowana. Niektórzy towarzysze wyobrażają sobie, że wystarczy często powtarzać na zebraniach, iż rozpoczynamy walkę z prawicą, iż należy wypalić żelazem raka WRN-owskiego.

Towarzysze z prawicy głoszą, że godzą się jedynie na jednolity front, „bo inaczej być nie może". A jeśli chodzi o jedność, to rozkładają ręce i oświadczają, że to jest „sprawa mechanicznego połączenia" i to połączenia szybkiego. Mówią oni: „jak się mamy połączyć, to musimy połączyć się szybko, bo inaczej nas zlikwidują" — nas, t.j. prawicę socjalistyczną wewnątrz partii. Nie chodzi o masy członków, o robotników, ale chodzi przede wszystkim o pewną prawicową grupę aktywu partyjnego, która umiejscowiła się na różnych szczeblach terenowych i nieterenowych, pomiędzy naczelnym kierownictwem a masą, przechwytując nastroje tych mas. Prawica wypowiada się za szybkim połączeniem, by przejść do nowej partii na dawne stanowiska i z dawnym bagażem ideologicznym. To szybkie i mechaniczne połączenie bez przeprowadzenia dobrej selekcji ideologicznej, — to zarzewie przyszłych frakcji, to wprowadzenie konia trojańskiego do przyszłej zjednoczonej partii robotniczej.

Doskonale rozumiemy, iż musimy dbać o dyscyplinę partyjną, musimy dbać o niedopuszczenie do demobilizacji partii. Źle przysłużylibyśmy się tej zjednoczonej partii robotniczej, gdybyśmy przeszli przez ten okres przygotowawczy w atmosferze jakiegoś klajstrowania ideologicznego, w atmosferze wykrzykiwania: „kochajmy się".

W pracy dla Polski Ludowej i demokracji socjalistycznej jest miejsce dla każdego człowieka przy warsztacie pracy, ale nie możemy mieć zrozumienia i miejsca dla tych, którzy poprzez pseudo-humanizm podrywają nastroje niewyrobionej ideologicznie części partii i którzy mogą partię prowadzić na bezdroża.

Rola partii

I tu dochodzimy do zagadnienia pojmowania marksistowskiej roli partii klasy robotniczej. Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy marksistowsko-leninowskim pojmowaniem roli partii klasy robotniczej jako czołowego oddziału, awangardy klasy robotniczej, a pojmowaniem roli partii na obraz i podobieństwo partii socjalno-demokratycznej typu zachodnio-europejskiego.

Dla ludzi myślących klasowymi kategoriami zrozumiałe jest pojęcie partii klasy robotniczej, jako „najbardziej zdecydowanej, wciąż porywającej naprzód części klasy robotniczej, która w teorii wyprzedza pozostałą masę proletariatu zrozumieniem warunków, przebiegu ogólnych wyników ruchu proletariackiego", — jak to 100 lat temu określili Marx i Engels w „Manifeście Komunistycznym", pierwszym pisanym programie partii robotniczej, opierającej się na zasadach naukowego socjalizmu.

Wkraczając w nowy okres, musimy rozumieć, że trudności, jakie mamy jeszcze przed sobą, nie potrafi przezwyciężyć partia socjalistyczno-demokratyczna typu zachodnio-europejskiego, w której jest miejsce na szeroki wachlarz poglądów politycznych od drobnomieszczańskiego, kapitulanckiego wobec burżuazji oportunizmu aż do rewolucyjnego klasowego stanowiska lewicy.

Partia, chcąca spełnić swoje zadanie budowniczego nowego ustroju, w warunkach jakże jeszcze trudnych, warunkach walki klasowej na wewnątrz, przy 3-sektorowym systemie gospodarki i płynących stąd konsekwencjach społecznych, w warunkach zaostrzonej walki klasowej w skali światowej między obozem imperializmu a obozem pokoju — musi być rzeczywiście kierowniczym, bojowym i zdyscyplinowanym oddziałem klasy robotniczej, a nie klubem dyskusyjnym, w którym jest miejsce na poglądy oparte na dowolnych przesłankach ideologicznych.

Wychowanie członków

Zagadnienie wychowania członków partii w ściśle określonym klasowo kierunku, świadome celu oddziaływanie na masy, a nie — jak to ma miejsce w partiach typu socjalistyczno-demokratycznego Zachodu — uleganie lub wleczenie się w ogonie nastrojów mas, zmiennych i często niewyrobionych, poddanych naciskowi ideologii burżuazyjnej i mamionych jej świecidełkami pseudo-humanizmu, służącymi do sprowadzania partii z jej klasowej drogi — oto zadanie partii klasy robotniczej, szczególnie na obecnym etapie.

Zagadnienie wychowania i sprawa linii politycznej, linii wyraźnej, jasnej i bez wahań — linii wynikającej jednocześnie z dialektycznego podejścia do rzeczywistości, to dziś konieczność dla naszej Partii, jeżeli sama chce kształtować swoich członków, a nie być przez nich kształtowana, jeżeli do przyszłej zjednoczonej partii, opartej na mocnych podstawach naukowego socjalizmu, chce wejść z własnym, a jednocześnie wspólnym dorobkiem ideologicznym i organizacyjnym.

Zagadnienie wychowania mas członkowskich, zgodnego z wyraźną linią polityczną partii — nie rozwiązuje jednak problemu walki z prawicą wewnątrz-partyjną. Trzeźwy realizm, doświadczenia najświeższej przeszłości i dni bieżących wskazują, że nie na każdą prawicę wystarczy oddziaływanie wychowawcze. Nie potrafi ono nawrócić świadomych agentów reakcji i to jest całkowicie i dla każdego zrozumiałe. Nie potrafi ono przekonać także ludzi często nawet związanych organizacyjnie i psychicznie z dawną przedwojenną PPS i jej tradycjami, ale którzy już zbyt daleko w swoim uporze i negacji wobec zagadnienia jedności klasy robotniczej zaszli, którzy zbyt mocno w przeszłości zaangażowali się przeciwko tej koncepcji, aby dziś potrafili z jasnym czołem i szczerym przekonaniem przestawić się na inne tory.

Kontrola partyjna

W tych przypadkach aparat wychowawczo-szkoleniowy, choćby najlepszy — a zdaje mi się, że nawet dobrego jeszcze nie mamy — musi zawieść. Tu już jest miejsce dla działalności kontroli partyjnej, której rola na obecnym etapie musi ulec radykalnej zmianie. Kontrola partii musi być ostrym i czułym, reagującym, natychmiast tam, gdzie zajdzie potrzeba, narzędziem w rękach świadomego swych celów i zadań na obecnym etapie — kierownictwa.

Tylko prowadząc pewną ręką po jasnej marksistowskiej linii politycznej masy partyjne, tylko czyszcząc nasze szeregi z elementów wrogich oraz nienadających się już do ideologicznego przestawiania na szczerą lewicową rewolucyjną postawę, partia nasza może odegrać twórczą i aktywną rolę w procesie jednoczenia klasy robotniczej.

Znaczenie jedności organicznej dla rozwoju gospodarczego kraju

Przemówienie tow. Tadeusza Dietricha

Podstawowym tematem dzisiejszego zebrania Rady Naczelnej jest jedność organiczna obu partii. Jednakże wśród różnych aspektów, z punktu widzenia których to zagadnienie oceniamy, brakło dotychczas aspektu gospodarczego.

W ciągu ubiegłych trzech lat proletariat w Polsce przeprowadził zasadnicze reformy, ugruntował je, umocnił stan posiadania i równocześnie ugruntował także autorytet swój jako klasy pracującej w narodzie. Reformy te nie były celem same w sobie. Były one środkiem do osiągnięcia celu właściwego, którym jest droga do socjalizmu.

Ten pierwszy etap odbudowy, ciężki etap trwający trzy lata, klasa pracująca w Polsce ma już poza sobą. Mamy utrwaloną już od wielu miesięcy równowagę finansową. Poziom produkcji w końcu 1947 roku przekroczył poziom produkcji według wskaźników, oczywiście ogólnych,— z roku 1938. Mamy wyraźne objawy stabilizacji. Mogliśmy przystąpić realnie do stopniowego zniesienia zaopatrzenia kartkowego. Po raz pierwszy od trzech lat wiosna charakteryzuje się zniżką cen. W ten sposób klasa pracująca w Polsce wkracza w nowy etap.

Na tym nowym etapie mamy szereg zadań, które można by skonkretyzować w jednym ogólnym zdaniu. Na tym nowym etapie trzeba silnym pchnięciem przeorać całkowicie dotychczasową glebę ekonomiczną Polski, trzeba stworzyć z Polski organizm nowoczesny pod względem gospodarczym, przodujący całej Europie. Celu tego nie można rozkładać na lata, celu tego musimy dokonać jeszcze w okresie naszego pokolenia i może on być osiągnięty tylko w określonych warunkach.

Na tym nowym etapie potrzeba jest o wiele większej produkcji jak dotychczas, potrzeba rozbudowy, baz energetycznych w kraju, potrzeba dalszej silnej rozbudowy aparatu społecznej wymiany, potrzeba pogłębienia i bliższego związania form gospodarki planowej z formami gospodarki w rolnictwie. Potrzeba jest silnego zainwestowania, potrzeba jest silnej rozbudowy floty i żeglugi. Potrzeba jest wreszcie pogłębienia autorytetu władzy.

Jakie siły przeciwstawimy tym olbrzymim zadaniom? Pierwszą taką siłą jest fakt, że wykonaliśmy dotychczas nasz plan gospodarczy, w szczególności plan gospodarczy roku 1947. Drugą drogą do wykonania tych zadań jest pomoc Związku Radzieckiego, kredytowa, inwestycyjna i techniczna. Trzecią siłą jest krystalizowanie się wyraźnych i rosnących sił demokratycznych w świecie, jako przeciwstawienie agresji imperialistycznej. Wreszcie czwartą siłą, najpoważniejszą na tym nowym etapie, jest jedność organiczna obu nurtów w klasie pracującej, jedność organiczna obu partii.

Organizacje młodzieżowe w przededniu zjednoczenia

Przemówienie tow. Lucjana Motyki

Omówienie sprawy zjednoczenia byłoby niepełne, gdybyśmy nie omówili tej sprawy w odniesieniu do młodzieży. Organizacja młodzieży TUR, i Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej — te dwie organizacje związane są ideologicznie i organizacyjnie z Partią. Jednoczenie klasy robotniczej nie mogło pozostać bez wpływu na problem jednoczenia na odcinku młodzieżowym.

Organizacje młodzieżowe wkroczyły w konkretny etap jednoczenia. Powstały komitety jedności: centralne i wojewódzkie, do połowy maja będą tworzone Komitety jedności na stopniu kół i powiatów. Równolegle zostają tworzone komitety jedności młodzieży akademickiej. Jest propozycja, żeby młodzież akademicka nie była organizacją odrębną, oderwaną od młodzieży chłopskiej i robotniczej, lecz żeby była autonomiczną częścią jednej wielkiej organizacji młodzieżowej.

Jestem przekonany, że dzisiejsza Rada z zadowoleniem przyjmie do wiadomości fakt, że proces jednoczenia na terenie organizacji młodzieżowych przebiega w sposób prawidłowy, równolegle z pogłębieniem ideologicznym. Wysiłki, jakie robimy na obecnym etapie, zmierzają do tego, ażeby przy rozwoju sytuacji międzynarodowej wytłumaczyć młodzieży konieczność pracy dla kraju, przedstawić zagadnienie jedności w sposób jak najłatwiejszy.

Jestem przeświadczony, że droga jedności młodzieży pozwoli na zwiększenie udziału młodzieży w ogólnym życiu społecznym Państwa i „Służbie Polsce", gdzie pracujemy wspólnie z innymi organizacjami młodzieżowymi. Mamy nadzieję, że potrafimy całą młodzież wciągnąć do pracy nad odbudową Polski Ludowej, dla utrwalenia socjalizmu.

Kapitalizm amerykański nie powstrzyma Socjalizmu

Przemówienie tow. Piotra Metery

Imperialistyczny kapitalizm anglosaski, któremu przewodniczą Stany Zjednoczone, prowadzi zdecydowaną politykę w obronie kapitału i przeciw demokracji ludowej, przeciw państwom socjalistycznym, przeciw zdobyczom socjalnym. Stany Zjednoczone prowadzą zaciętą walkę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, który stoi na straży ustrojów socjalistycznych i pokoju światowego. Stany Zjednoczone bezwstydnie wykorzystują ciężką sytuację ekonomiczną państw Europy Zachodniej, państw, które zostały zniszczone przez barbarzyńców hitlerowskich. Stany Zjednoczone nawiązują kontakt nawet z najbardziej zbrodniczymi elementami Niemiec, by ułatwić i utorować sobie wpływy i drogę do Zachodniej Europy. Podtrzymują jeszcze jedyne ognisko faszystowskie na Bałkanach, — w Grecji, by stamtąd znaleźć jakąś odskocznię do ewentualnych rozgrywek. Stany Zjednoczone nawiązują kontakt ze zbrodniarzem Franco, który od dziesięciu lat morduje w swym kraju najszlachetniejsze elementy demokratyczne, uzyskawszy władzę dzięki poparciu go przez Hitlera i Mussoliniego.

Lecz idea socjalizmu, o którą walczy cały świat pracy, o którą i my walczymy, — szybko zwycięży. Zwycięstwa tego nie jest w stanie zatrzymać nawet kapitalizm amerykański, któremu patronuje Truman.

Polityka Trumana nie jest aprobowana przez wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych. Trzecia partia z Wallacem na czele prowadzi walkę z polityką Trumana. I wcześniej, czy później trzecia partia zwycięży, bo idea, o którą walczy Wallace, musi zwyciężyć i zniszczyć zbrodniczy kapitalizm. Zwycięży idea Franklina Roosevelta.

Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że konsolidacja wśród świata pracy, wśród mas dojrzała u nas i zostaje ucieleśniona. Wpływ kapitalizmu imperialistycznego na zdobycze świata pracy jest tak gwałtowny, że chcąc mu się przeciwstawić, musimy iść milowym krokiem do jedności organicznej, do jednej potężnej partii w Polsce i we wszystkich państwach Europy Wschodniej.

WŁADYSŁAW RUDNICKI

Mediolan faktyczna stolica Włoch

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Mediolan, w kwietniu.

Najbardziej wartościową, najlepiej rozwiniętą, zarówno gospodarczo, jak i kulturalnie i politycznie, część Italii stanowią jej prowincje północne: Lombardia, Piemont (kolebka niepodległego Państwa Włoskiego), Liguria, Wenecja i Emilia; ta ostatnia należy geograficznie już częściowo do Włoch Centralnych.

Ktokolwiek był we Włoszech i miał sposobność zapoznać się z Południem i z Północą, ten na pewno zauważył uderzające różnice między tymi częściami kraju. Południe jest zacofane, w znacznej mierze feodalne, Północ — wysoce rozwinięta technicznie, silnie uprzemysłowiona, na dużym poziomie kulturalnym; nie ma tu prawie wcale analfabetów, podczas gdy na Południu ilość ich przekracza gdzieniegdzie 40 proc. (w całych Włoszech — 21 proc.). Krótko mówiąc, pojechawczy z Południa Włoch na Północ — lub odwrotnie — odnosi się wrażenie, że przyjechało się z jednego państwa do innego, ludzie są tu jacyś inni, nawet mówią inaczej, niezbyt podobnymi do siebie dialektami.

Miało to, oczywiście, swoje przyczyny historyczne. Północ wyzwoliła się wcześniej spod panowania absolutyzmu austriackiego i włoskiej magnaterii feodalnej; znajdowała się ona przy tym pod silnymi wpływami kultury francuskiej (Piemont), a w pewnej mierze i niemieckiej (Wenecja, Lombardia). Południe natomiast trwało znacznie dłużej pod panowaniem Burbonów, klerykalizmu i feodalizmu (nie jest on jeszcze dzisiaj całkowicie zwyciężony), Włochy Centralne natomiast niezbyt dawno, bo zaledwie kilkadziesiąt lat temu, przestały być własnością Państwa Papieskiego, a jakie w nim panowały stosunki socjalne i kulturalne, domyśleć się nietrudno...

Północ jest czerwona

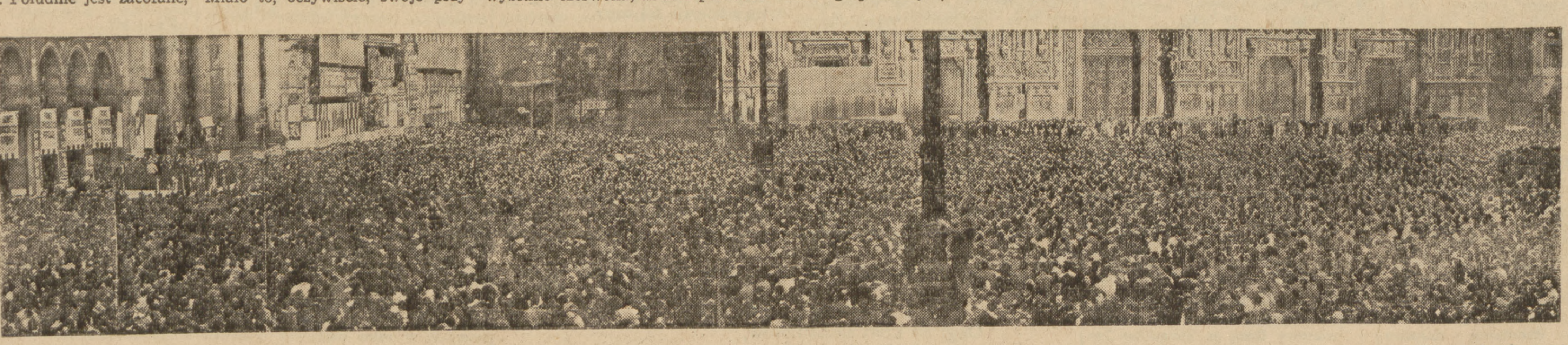
Rzecz jasna, że i politycznie Włochy Północne mają zupełnie inne oblicze, aniżeli Południowe. Północ jest wybitnie czerwona; miasta północne: Mediolan, Turyn, Genua, Wenecja, Bolonia, nie mówiąc już o mniejszych, jak np. Aleksandria, czy Padwa — to stare, zahartowane w wieloletnich bojach klasowych, twierdze postępu. Wszystkie one mają socjalistycznych albo komunistycznych burmistrzów, podobnie zresztą jak Florencja, stolica Toskanii (Italia Centralna), która zdobyła również ostatnio opinię „czerwonej" prowincji (Toscana, la rossa). — Zupełnie inaczej jest na Południu: w Neapolu prezydentem miasta jest monarchista, w Palermo — kwalunqista, w Bari — monarchista, tylko w Taranto jest nim komunista. W Rzymie zarząd miejski jest również prawicowy — na jego czele stoi chadecki adwokat Rebecchini, wybrany głosami skrajnej prawicy neo-faszystowskiej.

Chcąc poznać dobrze północną część kraju, przodującą pod względem gospodarczym, usianą gęsto wielkimi zakładami przemysłowymi, urządzonymi w sposób najbardziej nowoczesny (Fiat, Breda, Ansaldo, Alfa-Romeo, Snia-Viscosa itd.), trzeba by poświęcić na to parę tygodni. W ciągu krótkiego, kilkudniowego zaledwie pobytu mego na Północy, zdążyłem jednak zaobserwować sporo rzeczy ciekawych, rzucających się natychmiast w oczy.

Mediolan — serce Włoch

Mediolan — powiedzieć to można śmiało — jest faktyczną stolicą politycznego i kulturalnego życia Włoch. Wielkie, półtoramilionowe miasto, kipiące życiem, o ludności niezmiernie pracowitej, zabudowane gęsto potężnymi gmachami, stanowi symbol teraźniejszości — i przyszłości — Włoch; Włosi mówią o nim z dumą: Milano la Grande, la Culturale (każde większe we Włoszech miasto ma swój przymiotnik, np. Roma l'Eterna, Tirentze la Bella, Genova la Superba, itd.). Wszystkie wielkie manifestacje polityczne Włoch odbywają się właśnie w Mediolanie, a nie w Rzymie, który jest miastem kupców, żyjących z bogatych turystów cudzoziemskich, i urzędników, pracujących w rozlicznych ministerstwach i urzędach państwowych.

Jak Mediolan jest sercem Włoch, tak sercem Mediolanu jest Piazza del Duomo (Plac Katedralny), jeden z najpiękniejszych i największych placów na świecie. Tutaj u stóp potężnej marmurowej katedry, istnego cudu architektury XIV stulecia, odbywają się największe zgromadzenia publiczne, na które ściąga ludność nie tylko Mediolanu, ale całych północnych, a nieraz i nie tylko północnych, Włoch. Nie w Rzymie, a właśnie w Mediolanie, na Piazza del Duomo, rozbrzmiewały najważniejsze oświadczenia polityczne.



200 tys. Mediolańczyków słucha na Placu Katedralnym przemówienia przewodniczącego socjalistycznej partii włoskiej tow. Nenniego, wygłoszonego w okresie kampanii przedwyborczej

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wzrost spożycia cukru wskaźnikiem dobrobytu

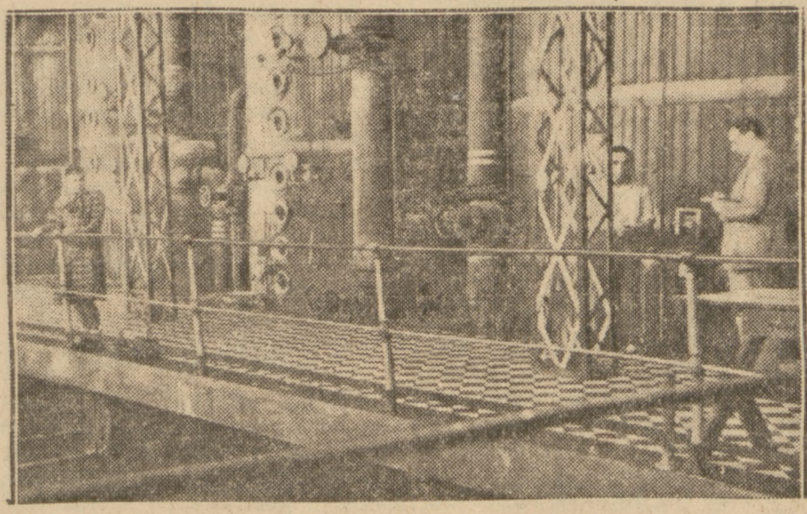
PODSTAWOWYM zadaniem gospodarki socjalistycznej jest zwiększenie dobrobytu mas pracujących, a jednym z zasadniczych odcinków prac nad realizacją tego postulatu jest dążenie do zwiększenia (ilościowego i jakościowego) spożycia artykułów, stanowiących treść zaopatrzenia przeciętnego konsumenta.

W grupie artykułów żywnościowych ważną pozycję stanowi cukier, którego wartość cieplna na 100 gramów wynosi 400 kalorii. W przeciętnej diecie konsumenta cukier stanowi około 10 proc. ogólnej wartości cieplnej, zajmując kolejne miejsce po chlebie mięsie, tłuszczach i mleku. Z uwagi na to znaczne ilości cukru winny być spożywane przez ciężko pracujących oraz przez młodzież.

Przed wojną spożycie cukru w Polsce kształtowało się przeciętnie na poziomie około 12 kg na 1 konsumenta rocznie. Podkreślić jednak należy, że istniały duże rozpiętości w cyfrach spożycia, zależnie od kategorii konsumentów i od części kraju. Podczas gdy w przeciętnej rodzinie urzędniczej spożycie kształtowało się w wysokości około 30 kg rocznie na osobę, w rodzinie robotnika nie osiągało 20 kg, zaś na wsi było zupełnie znikome. Różnice występowały z większym jeszcze nasileniem przy badaniu konsumcji w poszczególnych regionach. W dawnych województwach wschodnich, wchodzących m. i. w skład tzw. Polski B przeciętne spożycie na 1 mieszkańca nie przekraczało 6 kg na osobę rocznie, przy czym w wielu wypadkach cukier nie wchodził w ogóle w skład diety chłopa. Tego rodzaju stan będzie zrozumiały, jeśli weźmiemy pod uwagę stosunkowo wysoką cenę cukru i niską stopę życiową rolników na tych terenach.

Zwiększenie konsumcji wsi

Po odzyskaniu Niepodległości dążenia skierowane zostały w dwóch zasadniczych kierunkach. Chodziło o zwiększenie produkcji i o osiągnięcie wyższego poziomu przeciętnego spożycia, jednocześnie położono szczególny nacisk na wyrównanie isniejących różnic, a więc zmniejszenie rozpiętości spożycia między miastem i wsią i między konsumcją przeciętną poszczególnych województw. Każdy konsument powinien mieć możność zaopatrzenia się w taką ilość cukru, jaka jest mu potrzebna w związku z koniecznością stosowania diety, odpowiadającej typowi jego pracy i trybowi życia.


Nowoczesne urządzenia polskiej cukrowni w Chełmży, największej w Europie, są gwarancją jakości produkowanego cukru (Foto Film Polski)

Pierwsze lata realizacji zadań odbudowy gospodarczej przyniosły istotne osiągnięcia na tym odcinku. Przeciętny poziom spożycia przedwojennego został osiągnięty już w roku 1947, a równocześnie dały się zaobserwować pierwsze objawy zbliżenia poziomów konsumcji cukru między poszczególnymi grupami konsumentów. Podziały kraju na tereny gospodarczo uprzywilejowane i upośledzone nie istnieją już, są natomiast wszelkie dane po temu, aby zrównać poziomy spożycia w poszczególnych województwach. Przyzwyczajenia ludności wiejskiej są tu niejednokrotnie czynnikiem utrudniającym zwiększenie konsumcji, mimo tego nawet, że dostarczana jest odpowiednia masa towarowa po przystępnej cenie. Należy sądzić, że równomierny wzrost dobrobytu gospodarczego, wyrażający się w zrównaniu poziomów stopy życiowej poszczególnych grup ludności przyczyni się do dalszej poprawy sytuacji na tym odcinku. Oczywiste jest, że zbliżenie sposobu odżywiania ludności miejskiej i wiejskiej nastąpić może jedynie do pewnych granic, niemniej jednak dążyć należy do zmniejszenia różnic w najbardziej jaskrawych i nieuzasadnionych wypadkach.


Na zdjęciu: robotnicy, zatrudnieni w czasie kampanii w cukrowni w Kruszwicy (Foto SAP)

Rozwój przemysłu cukrowniczego

Plany rozwoju produkcji i spożycia cukru opierają się na realnych podstawach. Uprawa buraków cukrowych staje się tu zagadnieniem o istotnej wadze. Powierzchnia upraw oraz wydajność plonów są stopniowo zwiększane, dając coraz większe zbiory. Szczególny nacisk położyć należy na zwiększenie wydajności plonów, przy stosowanie doborowych odmian nasion, odpowiednie nawożenie i staranną uprawę. Przyjmując obecną powierzchnię plantacyj buraka cukrowego, uzyskanie przedwojennej wydajności z 1 hektara pozwoliłoby na osiągnięcie zbiorów niemal dwukrotnie wyższych niż przed wojną, przy czym górna granica jeszcze nie zostałaby osiągnięta.

Osobne zagadnienie stanowi wydajność cukru z buraka. Pod tym względem zajmowaliśmy przed wojną dość korzystną pozycję, uzyskując 1 kg cukru z [illegible] kg buraków, podczas gdy na przykład we Francji zużywano dla tej samej ilości 8,7 kg buraków. Obecnie musimy dążyć do ponownego uzyskania takich wysokowartościowych gatunków.

Przeprowadzenie równoległych prac na odcinku zwiększenia powierzchni upraw, wydajności i wartości plonów oraz zdolności przetwórczej przemysłu cukrowniczego, umożliwiającego znaczny eksport, przy jednoczesnym pełnym zaspokojeniu potrzeb rynku wewnętrznego, które nastąpi przypuszczalnie przy zwiększeniu przeciętnego spożycia do 25 kg cukru na osobę rocznie (około 2 kg miesięcznie). W ten sposób osiągnięte zostaną normy podobne do uzyskiwanych przed wojną we Francji, Belgii czy Niemczech, a przekraczające przeszło dwukrotnie przedwojenne cyfry spożycia w Polsce. Pierwszym krokiem do osiągnięcia tego stanu jest zwiększenie powierzchni upraw buraka cukrowego, która ze 150 tys. ha wr. 1938 wzrosła do 170 tys. w 1946 i do 210 tys. ha w 1947 r. Ostatni rok Planu Odbudowy Gospodarczej przewiduje zwiększenie obszaru zajętego pod plantacje buraka cukrowego do 238 tys. ha.

Wzrastająca produkcja cukru jest ściśle związana ze zwiększeniem pogłowia bydła rogatego, dla którego zarówno liście buraczane jak i wysłodki, oddawane plantatorom przez cukrownie, stanowią pełnowartościowy produkt odżywczy.

M. K.

Targi Poznańskie


Modele małych parowozów



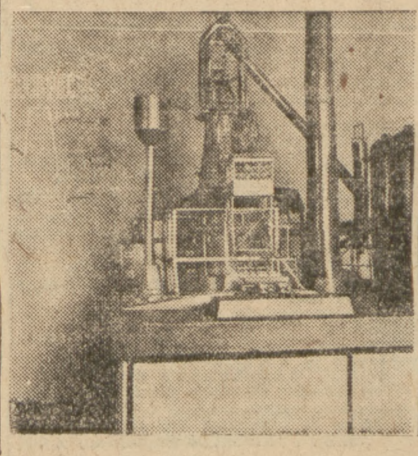
Polski przemysł lotniczy

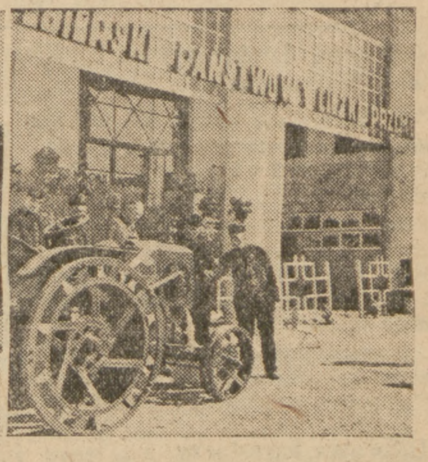


Stoisko holenderskie



Modele samochodów francuskich


Model wielkiego pieca


Pawilon przemysłu węgierskiego

Kronika gospodarcza

WYDOBYCIE WĘGLA W DWÓCH DEKADACH KWIETNIA BR.

W pierwszych dwóch dekadach kwietnia br. przemysł węglowy wydobył ogółem w ciągu 17 dni roboczych 3.744.882 tony węgla kamiennego. W wykonaniu planu produkcyjnego pierwsze miejsce zajęło Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

Zjednoczenie Chorzowskie zajęło pierwsze miejsce pod względem wydajności, osiągając 1.407 kg wydobycia na 1 robotnikodniówkę. Przeciętna wydajność dla całego przemysłu węglowego wyniosła 1.194 kg na robotnikodniówkę.

KREDYTY NA ZAKUP INWENTARZA I ZIARNA

Państwowy Bank Rolny uruchomił 205 miln. zł pożyczek średnioterminowych z rachunku Funduszu Ziemi na zakup inwentarza żywego i ziarna siewnego dla gospodarstw rolnych.

Z sumy tej najwięcej otrzyma woj. rzeszowskie — 71 miln. zł, następnie woj. lubelskie — 35 miln. zł.

PLAN POŁOWÓW MORSKICH

W myśl planu gospodarczego w roku 1948 przewidziane jest złowienie 60 tys. ton ryb morskich, wartości 700 mil. złotych. Osiągnięcie tych cyfr będzie możliwe przy obecnym stanie 194 kutrów i niewielkim zwiększeniu jednostek połowów dalekomorskich do 27 trawlerów.

TRANZYT DLA CZECHOSŁOWACJI

W ubiegłym tygodniu wpłynął do portu gdańskiego statek norweski „Tziwan" z największym z dostarczonych dotychczas ładunkiem rudy żelaznej, wynoszącym 8.702 tony. Rudę przywieziono z Narwiku dla Czechosłowacji.

Do Gdyni wszedł polski statek „Pułaski" z ładunkiem 5.300 ton meksykańskiej bawełny. Część bawełny odejdzie tranzytem do Czechosłowacji.

ODPŁYW KAPITAŁÓW BRYTYJSKICH DO AUSTRALII

Jak podaje „Financial Times" z Canberry premier australijski Chiffey złożył oświadczenie w sprawie napływu lotnych kapitałów brytyjskich do Australii. Oświadczenie to zostało zrozumiane jakoby rząd australijski zamierzał wprowadzić zarządzenie dla zatrzymania tego napływu.

W związku z tym komunikat rządowy wyjaśnia, że premier Chiffey jedynie ostrzegał przeciwko używaniu Australii jako schronienia dla lotnych kapitałów, gdyż kapitały te nie będą mogły być wycofywane z Australii bez pozwolenia rządu australijskiego.

Wzrost produkcji przemysłu skórzanego

W dwóch podstawowych gałęziach przemysłu skórzanego: w przemyśle obuwianym i garbarskim plan produkcji I kwartału br. został wykonany przed terminem.

Przemysł garbarski wykonał plan kwartalny w 109 proc., produkując 6.873 tony różnych skór w przeliczeniu na surowiec. Produkcja garbarska w I kwartale 1948 r. wzrosła przeszło dwukrotnie w porównaniu z produkcją I kwartału roku poprzedniego, kiedy wyprodukowano jedynie 3.150 ton różnych skór. Na uwagę zasługuje zapoczątkowanie produkcji skór świńskich, która w I kwartale br. osiągnęła 33 tys. m kw.

Przemysł obuwiany przy planie 1.805 tys. par osiągnął produkcję 1.904 tys. par, czyli 105 proc. (w I kwartale ub. r. produkcja wyniosła 1.453 tys. par obuwia, zatem produkcja I kwartału 1948 r. w stosunku do tegoż okresu r. ub. wzrosła o 31 proc.).

Zaznaczyć należy, że pod względem jakości, a przede wszystkim asortymentu obuwia, widzimy w roku bieżącym wielką poprawę. Gdy w I kwartale 1947 r. wyprodukowano obuwia skórzanego 546 tys. par, a obuwia nieskórzanego 907 tys. par, to w I kwartale br., przy ogólnym wzroście produkcji, produkcja obuwia skórzanego wyniosła 1.102 tys. par, podczas gdy nieskórzanego wyprodukowano 802.000 par.

Sprawy rynku pracy w Europie omawiała Komisja Genewska

Z Genewy powrócił dyrektor departamentu pracy, tow. Henryk Altman, który — jako delegat rządu polskiego — uczestniczył w obradach Komisji dla spraw europejskiego rynku pracy.

Komisja ta zajęła się realizacją zaleceń Europejskiej Komisji Gospodarczej w kierunku przystosowania całej struktury rynku pracy (rąk roboczych) do potrzeb gospodarki poszczególnych państw.

Należy podkreślić, że działalność tej komisji obejmuje wszystkie kraje europejskie i stanowi przeciwstawienie odrębnej akcji państw marshallowskich, które utworzyły, wbrew zasadniczym założeniom ONZ, specjalną komisję dla rozwiązania tych zagadnień wyłącznie na terenie 16 państw. Charakterystyczne jest, że kiedy w państwach marshallowskich ujawnia się coraz większe bezrobocie, to w państwach demokracji ludowej bezrobocie jest zlikwidowane.

Na ostatniej Komisji dla spraw europejskiego rynku pracy — jak stwierdza tow. dyr. Altman — postanowiono przystąpić do utworzenia centrum europejskiego dla wymiany doświadczeń na polu szkolenia zawodowego, ujednolicenia we wszystkich państwach sposobu gromadzenia i wymiany danych statystycznych.

Czy dojdzie do dewaluacji funta angielskiego?

Przewidywany deficyt bilansu płatniczego W. Brytanii na pierwszą połowę roku 1948 osiągnie sumę 544 milionów dolarów. Suma ta stanowi różnicę z zestawienia nadwyżek bilansu płatniczego z krajami o walucie t. zw. miękkiej, przewidywanych w wysokości 188 milionów dolarów, z deficytem bilansu płatniczego dotyczącego obrotów płatniczych z obszarem dolarowym t. j. ze Stanami Zjednoczonymi, Kanadą i resztą Ameryki. Faktycznie więc deficyt dolarów i złota za pierwsze półrocze 1948 roku wyniesie w W. Brytanii 732 miliony dolarów.

W roku 1946 deficyt brytyjskiego bilansu płatniczego z obszarem dolarowym wynosił 1.360 milionów dolarów a w roku 1947 — 2.504 miliony dolarów. Posiadane rezerwy dolarów i złota, które na koniec 1947 r. wynosiły około 2.000 milionów dolarów są na wyczerpaniu.

Państwa wierzycielskie z nieufnością patrzą na błyskawiczne tempo wyczerpywania się rezerw dolarowych i złota. W. Brytanii. Wyrazem tej nieufności jest ostatnio zablokowanie reszty udzielonej przez Kanadę pożyczki w wysokości 250 milionów dolarów. Motywując to posunięcie Kanada oficjalnie stwierdziła, że wykorzystanie przez W. Brytanię udzielonej pożyczki następowało w zbyt szybkim tempie.

Eksport brytyjski nie znajduje odpowiedniego pola do rozwoju w krajach obszaru dolarowego, ponieważ rynki importowe tych krajów nie są chłonne na produkty brytyjskie, wytwarzane w dostatecznej ilości przez przemysł rodzimy. Ponadto przemysł angielski nie jest w stanie obecnie zwiększyć produkcji w takim stopniu, żeby umożliwić potrzebne dla pokrycia deficytu dolarowego zwiększenie eksportu.

Poprawę sytuacji mogłaby przynieść tylko obniżka ceny importowanych z obszaru dolarowego do W. Brytanii surowców i żywności, czego wobec ogólnego braku tych towarów na świecie nie można obecnie oczekiwać.

W. Brytania usiłuje wszelkimi siłami wyjść z krytycznej sytuacji, dążąc do zwiększenia eksportu przede wszystkim do krajów obszaru dolarowego oraz w drodze zredukowania importu.

Żywność i surowce są jednak koniecznie potrzebne do życia. Rozbudowa rolnictwa W. Brytanii nie przynosi widocznych i szybkich efektów, stąd też wbrew życzeniu swoich partnerów z drugiej strony oceanu W. Brytania chętnie widzi coraz lepiej rozwijające się stosunki handlowe z krajami Wschodniej Europy, które mogą dostarczać tak bardzo potrzebnej żywności i to nie za dolary a za eksport produktów przemysłu brytyjskiego.

Jednak wyniszczone wojną kraje Wschodniej Europy nie mogą zaspokoić w dostatecznym stopniu potrzeb W. Brytanii. Wynikiem tego stanu rzeczy jest wzrost importu W. Brytanii z krajów obszaru dolarowego i coraz bardziej rosnący deficyt bilansu płatniczego z tymi krajami.

Jak i czy pokryje W. Brytania deficyt dolarów złota w bieżącym roku, który łącznie z zobowiązaniami całego obszaru szterlingowego, wyniesie około trzech miliardów dolarów? Odpowiedź na to pytanie będzie jednocześnie odpowiedzią na pytanie postawione w tytule: czy dojdzie do dewaluacji funta angielskiego?

Obecny kurs funta szterlinga jest sztuczny. Kursy dewiz i kursy banknotów brytyjskich różnią się znacznie od siebie na wszystkich giełdach światowych. Nawet w W. Brytanii trzeba zapłacić na czarnej giełdzie za dolara efektywnego 50 proc. więcej, niż wynosi kurs oficjalny. Funt angielski znajduje się więc na drodze do dewaluacji.

Dewaluacja waluty jest celowa tylko wtedy, kiedy można liczyć, że w związku z potanieniem waluty zdobędzie się rynki zagraniczne. W. Brytanii chodzi jednak dzisiaj nie tyle o zdobycie rynków zbytu, ile raczej o zwiększenie własnej produkcji. — Zresztą ambicje W. Brytanii posiadania pieniądza, który byłby walutą światową, przemawiają przeciwko możliwości zdewaluowania funta.

Druga połowa bieżącego roku będzie okresem krytycznym dla W. Brytanii. Albo znajdą się możliwości zredukowania i pokrycia deficytu dolarowego, albo funt angielski sam się zdewaluuje i jak ponuro przepowiada kapitalistyczny, londyński „*The Economist*", W. Brytania stanie w obliczu bankructwa.

J. W.

Ekspansja elektrowni dolnośląskich

Zjednoczenie Energetyczne okręgu dolnośląskiego, dysponujące licznymi własnymi elektrowniami i zasilane ponadto przez szereg innych elektrowni dolnośląskich, produkuje miesięcznie do 40 milionów kilowatgodzin, z czego około 40 proc. energii dostarczają elektrownie wodne.

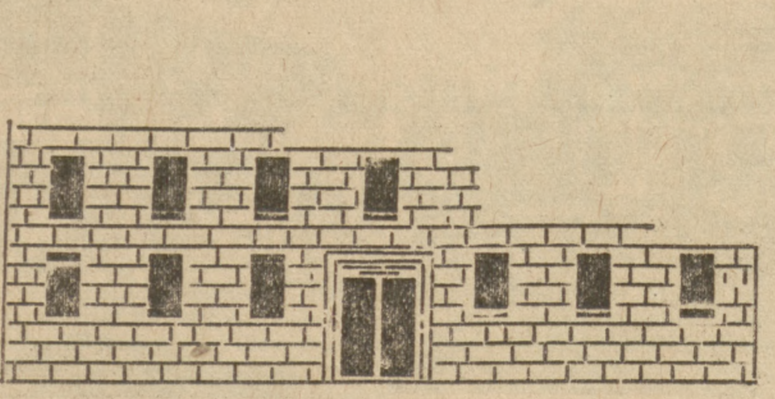
Sieć dolnośląska, obok pokrycia zapotrzebowania własnego terenu, od dłuższego już czasu zaopatruje w prąd również pograniczne rejony Czechosłowacji. Obecnie Zjednoczenie dolnośląskie przygotowuje się do zasilenia własnym prądem tych miejscowości Śląska Opolskiego, których miejscowe elektrownie nie są w stanie zaopatrzyć w dostateczne ilości energii elektrycznej. Począwszy od maja br. Dolny Śląsk będzie dostarczał energię dla sieci Śląska Opolskiego.

Drugi odczyt prezesa CUP na studium bankowym

Prezes Centralnego Urzędu Planowania tow. dr. Tadeusz Dietrich wygłosił w dniu 22 bm. na studium bankowym przy Szkole Głównej Handlowej drugi z kolei odczyt.

Prelegent omówił teorię planowania, po czym w drugiej części swego odczytu omówił mechanizm działania polskiego systemu finansowego.

Budujemy Wspólny Dom



Uczestnicy uroczystości odsłonięcia sztandarów kół PPS i PPR przy Ministerstwie Kultury i Sztuki zebrali kwotę 32 200 zł. na fundusz budowy Wspólnego Domu.

✱

Pracownicy tartaku „Mienia" w Mińsku Mazowieckim wpłacili na Wspólny Dom sumę 4.500 zł.

✱

Grodzki Komitet PPS w Gdyni zebrał od miejskich organizacji partyjnych sumę 50 000 zł. na budowę Centralnego Domu zjednoczonej partii.

✱

Koło PPS przy Izbie Skarbowej w Płocku przekazało na fundusz budowy Wspólnego Domu kwotę 41.800 zł.

✱

Koło PPS przy Olejarni „Społem" wpłaciło na Wspólny Dom 11.380 zł.

✱

Koła PPS i PPR przy fabryce Wedla w Warszawie przekazały na Centralny Dom zjednoczonej partii kwotę 100 000 zł.

Forster usiłuje bronić się

Ostatnie słowo b. władcy Gdańska przed Trybunałem Narodowym

Zakończenie przewodu sądowego

(TELEFON WŁASNY „ROBOTNIKA")

Przemawiający w ostatnim dniu procesu Forstera obrońcy wypełnili uczciwie i w pełni przykry obowiązek, przytaczając wszelkie argumenty, które mogłyby ewentualnie zmniejszyć winę Forstera i złagodzić karę, którą winien on ponieść za swe zbrodnie. Forster skorzystał więc w pełni z przysługującego mu przed polskim Trybunałem Narodowym prawa obrony.

„Ostatnie słowo" oskarżonego przeistoczyło się w pięciogodzinną przeszło mowę, wygłoszoną z rutyną doświadczonego mówcy. Forster usiłował w dalszym ciągu przeprowadzać stawianą w ciągu całego procesu tezę, oczyścić się z zarzutu popełnienia zbrodni wojennych. Przyznawał się w całej rozciągłości do prowadzenia błędnej polityki, inspirowanej jakoby w zupełności przez hitlerowskie władze zwierzchnie — Hitlera i Himmlera.

W czasie wtorkowej sesji NTN udzielono głosu obrońcom Forstera mec. Wiąckowi i Kuligowskiemu.

Obrońcy wypełniają swój obowiązek

Godnym uwagi jest fakt, że obaj obrońcy, naznaczeni z urzędu do tej przykrej misji, znakomicie wykonali swój trudny obowiązek. Zarówno obrona mec. Wiącka jak i mec. Kuligowskiego przeprowadzona była po mistrzowsku, z godnym lepszej sprawy nakładem pracy i wysiłku. Zgodnie ze swą funkcją — a bezsprzecznie wbrew najgłębszym przekonaniom — obrońcy starali się wykazać znacznie mniejszą odpowiedzialność Forstera za popełnione przestępstwa polityczne i wojenne, niż to udowadniali prokuratorzy i świadkowie. Obrona zmierzała w kierunku sprecyzowania kompetencji różnych władz na terenie Gdańska i ustalenia faktycznego zasięgu władzy Forstera. Chodziło nie tylko o stwierdzenie, czy Forster o jakimś przestępstwie wiedział, ale czy był za nie odpowiedzialny, jeśli może udowodnić, że działał na wyraźny rozkaz swych przełożonych. Zadaniem niemniej istotnym było wykazanie, że Forster nie powinien być obwiniony za zbrodnie dokonane przez SS, policję i inne, nie podlegające mu organizacje hitlerowskie.

Obrońcy podkreślili, że wina Forstera nie została dostatecznie udowodniona w niektórych punktach oskarżenia — maleje przeto wielkość jego odpowiedzialności. Zresztą odpowiedzialność ta — a więc i wina — jest znacznie mniejsza niż Hitlera czy Himmlera, od których Forster był zależny. „Bo jakiż wyrok — mówił mec. Kuligowski — musiałby zapaść nad tymi dwoma zbrodniarzami, gdyby żyli, jeśli Forster zasłużył na karę śmierci?". Obaj obrońcy w imieniu oskarżonego prosili o sprawiedliwy wyrok.

Oczywiście, że dla pewnych umysłów argumenty, na których Forster opiera swą obronę, są poważnym dowodem niewinności. Były — a może i są — nawet takie sądy, które uczyniłyby z Alberta Forstera bohatera narodowego, pełnego cnót patriotycznych. W zachodnich Niemczech działalność tej miary hitlerowców co Forster spotyka się obecnie zaledwie z naganą lub grzywną administracyjną.

U nas jednak ta sprawa wygląda inaczej. Gdy po jednej stronie szali sprawiedliwości jest bezmiar okrucieństw i zbrodni popełnionych przez człowieka świadomego swych czynów przeciw całym społeczeństwom, uznanym według dowolnie obranych kryteriów za wrogie — to na drugiej szali musi zaciążyć odpowiedzialność i waga wyroku. Jest wina i kara, jest popełnione przestępstwo i karząca je sprawiedliwość, jest wreszcie prawo, które pozwala właściwie ocenić winowajcę.

Obrona Forstera

Forster — po skończonych przemówieniach obrońców przystąpił do wygłoszenia swej ostatniej mowy w dawnej „Sport Halle".

„W tej samej sali — zaczął — przemawiałem po raz pierwszy w r. 1931 jako nowomianowany gauleiter. Obecnie po 18 latach znalazłem się tu znów — ale jako oskarżony przed polskim Najwyższym Trybunałem Narodowym". Ex-gauleiter stwierdza, że zarzuty stawiane mu sprowadzają się w zasadzie do sprawy Gdańska i przyłączenia jego terytoriów do Niemiec wbrew postanowieniom traktatów międzynarodowych. Forster ubolewa, że polityka jaką prowadził, spowodowała postawienie go przed Najwyższy Trybunał Narodowy jako zbrodniarza. Zgadza się, że popełnił przestępstwa natury politycznej, ale broni się przed oskarżaniem go jako człowieka.

Przestępczą była siła władzy, którą sprawował, ale on, Albert Forster był i jest osobą stojącą poza wszelkimi zarzutami ad personam.

Widząc przemawiającego Forstera można dojść do wniosku, że rzeczywiście był on znakomitym mówcą. Jego niemczyzna jest gładka, wycyzelowana, zdania doskonale ułożone i dzielone tak, eby tłumacz nie miał trudności z przekładem na język polski.

„Król Albert I" jest wyraźnie wzburzony, porywa go własne przemówienie, ale nazewnątrz stara się zachować spokój i maskę opanowanego polityka. Mimo to przewodniczący musiał mu zwracać uwagę, ażeby mówił spokojniej, bez oratorskiej gestykulacji.

Dobra przyjaźń — z Beckiem

Forster nie może zrozumieć, dlaczego przynależność do SDAP sama przez się jest już zbrodnią. Przecież jeśli chodzi o jego działalność, prowadzącą do odebrania państwu polskiemu uprawnień na terenie Wolnego Miasta, Forster stara się udowodnić, że to właśnie on starał się wszelkimi siłami o nawiązanie poprawnych stosunków z Polską, chociaż — jak powiada, było to zadanie niezmiernie trudne. Forster twierdzi, że w czasie jego rządów od r. 1933 do 1939, sam osobiście w słowie i piśmie zażądał, [illegible] i propagandą zawiązywał do podtrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich. „Gdyby było inaczej, gdyby moje nastawienie było inne — stwierdza Forster — nie zostałbym zaproszony przez Becka do Warszawy". W dalszym ciągu Forster powołuje się na fakt, że żaden Wysoki Komisarz Ligi Narodów nie potrzebował interweniować w ani jednej sprawie, gdyż w latach 1933—1939 nie zaistniał do takiej interwencji żaden powód.

Powyżej przytoczyliśmy tylko dwa charakterystyczne momenty obrony Forstera. W swojej blisko 5 godzinnej mowie Forster podobnie sprecyzowanych argumentów przytoczył jeszcze bardzo wiele. Prawie wszystkich używał repliki już zeznania świadków i mowy oskarżycielskie. Jest rzeczą więcej niż wątpliwą, czy system nie przyznawania się do popełnionych przestępstw da Forsterowi oczekiwany rezultat.

Ocena jego działalności — wyrok — zostanie ogłoszony w czwartek.

Pomoc żywnościowa dla repatriantów

Minister Aprowizacji zarządził przyznanie jednorazowej pomocy żywnościowej repatriantom, przystępującym do pracy w przemyśle hutniczym i metalowym oraz w rejonie portu szczecińskiego.

Jednorazowy, pozakartkowy dodatek żywnościowy wynosi dla pracującego 2 kg chleba, 4 kg. mięsa, 1,5 kg tłuszczu, 1,5 kg mąki pszennej; dla każdego dorosłego członka rodziny po kilogramie chleba, mięsa, tłuszczu i mąki, dla dzieci do lat 12 — 1 kg. chleba, 0,5 kg tłuszczu, 1 kg mąki, 2 litry mleka lub 0,1 kg czekolady.

Przydziały te wydawane będą repatriantom po cenach sztywnych, przez punkty rozdzielcze, zaopatrujące dany zakład pracy w artykuły kartkowe.

Niezależnie od tego pozakartkowa pomoc żywnościowa dla repatriantów górników zostaje nadal utrzymana.

Akcja współzawodnictwa w szkołach

Młodzież Państwowej Szkoły Przemysłowej w Sosnowcu postanowiła wyrazić swój udział w akcji współzawodnictwa pracy przez zorganizowanie pomocy uczniom mniej zdolnym, potrzebującym dodatkowych wyjaśnień trudnych problemów i zagadnień.

Akcja, podjęta przez uczniów odbiła się głośnym echem w całym Zagłębiu Dąbrowskim. Szczególnie zainteresowało się tego rodzaju współzawodnictwem prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Będzinie, ofiarowując pewne kwoty pieniężne, jako nagrody dla biorących udział w akcji współzawodnictwa.

8 milionów zł. na odgruzowanie Opola

OPOLE (tel. wł.) — Kredyty, przyznane na cele odgruzowania Opola, powiększone zostały do kwoty 8 milionów złotych. Funduszami zarządzać będzie zarząd miejski w Opolu, oraz opolski Urząd Zatrudnienia.

W bieżącym tygodniu odbyła się w zarządzie miejskim konferencja w sprawie zrealizowania przyznanych kredytów i rozpoczęcia prac nad odgruzowaniem. Ustalono, że w pierwszej partii zatrudni się 70 robotników, którzy rozpoczną prace nad odgruzowaniem ulic Strzeleckiej i Krakowskiej.

Jednocześnie do prac nad odgruzowaniem miasta stanąć mają ochotniczo wszystkie organizacje społeczne i zawodowe, oraz młodzież szkolna.

„Służba Polsce" szkoli pilotów szybowcowych

KRAKÓW (Tel. wł.) — Znane szybowisko — szkoła w Tęgoborzy koło Nowego Sącza, które dotychczas należało do Ministerstwa Komunikacji, przeszło obecnie pod zarząd „Służby Polsce". W tej chwili rozpoczęto tam już szkolenie nowych kadr pilotów szybowcowych. (A. L.)

Kurs języka esperanto

Związek Esperantystów w Polsce zorganizował kurs języka esperanto opracowany na podstawie znanego podręcznika „Petro". Podręcznik ten został wydany przed wojną przez Międzynarodowy Związek Robotników Esperantystów w Paryżu.

Zarząd Główny Związku Esperantystów wysyła zainteresowanym po nadesłaniu znaczka pocztowego bezpłatny prospekt, cennik podręczników i słowników oraz udziela informacji.

Uwaga prenumeratorzy

Zawiadamiamy, że prenumerata miesięczna „Robotnika" z dniem 1 maja wynosić będzie: — z odbiorem na miejscu zł 120; — z odbiorem pocztowym zł 135

ADMINISTRACJA

ŻYCIE PARTII

Odprawa działaczy PPS i PPR woj. warszawskiego

W Warszawie odbyła się wspólna odprawa sekretarzy powiatowych i miejskich PPS i PPR woj. warszawskiego.

Na odprawie omówiono sprawę obchodu święta 1 Maja, akcję wspólnego szkolenia oraz akcję zbiórki 1-Majowej na fundusz budowy wspólnego domu.

Poszczególne zagadnienia referowali na odprawie ttow.: Tokarski, Kucharski, Krajewski i Durajczyk.

Odprawa kwestarzy 1 Majowych PPS i PPR dzielnicy Powiśle

W dniu 28 bm. o godz. 15 min. 30 w lokalu Dzielnicy PPS Powiśle odbędzie się odprawa kwestarzy 1 Majowych członków PPS i PPR z dzielnicy Powiśle.

ZEBRANIA

KOMUNIKAT WK PPS

Warszawski Powiatowy Komitet PPS zawiadamia że w dniu 29 bm. (czwartek) o godz. 10 — w lokalu przy ul. Śnieżnej Nr 4 odbędzie się zebranie przewodniczących i sekretarzy Komitetów Gminnych i Miejskich PPS woj. warszawskiego. Stawiennictwo obowiązkowe.

DZIELNICA WOLA

Dzielnica PPS Wola zawiadamia, że manifestacja 1-szo Majowa, która miała się odbyć w dniu 28 kwietnia na stadionie ZWM Wola, zostaje odwołana.

W czwartek dn. 29 bm. o godz. 17 odbędzie się natomiast 1-Majowe zebranie w lokalu Dzielnicy przy ul. Ogrodowej 39/41. Członkowie wszystkich kół fabrycznych PPS mają obowiązek przybycia na to zebranie.

CENTRALA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

W dniu 28 bm. o godz. 16 min. 15 odbędzie się przy ul. Brackiej 22 wspólne zebranie członków kół PPS i PPR przy Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Warszawie, na którym omówiona zostanie sprawa jedności organicznej oraz znaczenie tegorocznego święta 1 Maja.

SPB — ŻOLIBORZ

W dniu 29 bm. o godz. 15,30 w lokalu stołówki SPB przy ul. Suzina 3 odbędzie się ogólne zebranie Koła PPS przy oddziale IV SPB z referatem sekretarza Dzielnicy tow. Józefa Kobyłeckiego na temat „Chwile bieżące".

INFORMACJE

KOMUNIKAT KOMISJI WERYFIKACYJNEJ DZIELNICY GROCHÓW

Wszyscy członkowie PPS należący do Dzielnicy Grochów, zatrudnieni poza obrębem Dzielnicy, winni niezwłocznie złożyć wypełnione kwestionariusze personalne. Ostateczny termin składania kwestionariuszy weryfikacyjnych upływa z dniem 30 bm.

ZNMS

ZNMS — KOŁO PRELEGENTÓW I REF. WSPÓŁPRACY Z OMTUR.

W środę dnia 28 bm. o godz. 18 w lokalu środowiska warszawskiego ZNMS, ul. Mokotowska 24, odbędzie się zebranie koła prelegentów i referentów współpracy z OM TUR.

ZNMS — WARSZAWA

Zarząd Środowiska Warszawskiego ZNMS zawiadamia, że dnia 29 bm. o godz. 11 w sekretariacie środowiska odbędzie się odprawa przewodniczących wiceprzewodniczących i sekretarzy Kół Uczelnianych. Tematem odprawy jest organizacja 1 Maja. Stawiennictwo zastępców dopuszczalne.

SPRAWOZDANIA

WSPÓLNE ZEBRANIA PPS i PPR W WOJ. SZCZECIŃSKIM

W 8 powiatach woj. szczecińskiego odbyły się wspólne zebrania PPS i PPR poświęcone przygotowaniom do jedności organicznej ruchu robotniczego. Licznie zebrani członkowie aktywów powiatowych partii robotniczych uchwalili rezolucje, w których deklarują pełne poparcie dla wszystkich decyzji i instrukcji władz centralnych obu partii, zmierzających do usprawnienia pracy organizacyjnej i podniesienia poziomu ideologicznego.

DZIESIĄTKI ZEBRAŃ PPS i PPR W WOJ. KRAKOWSKIM

W Krakowie rośnie z dnia na dzień ilość wspólnych zebrań kół fabrycznych PPS i PPR. Ostatnio odbyły się międzypartyjne narady członków obu partii we wszystkich fabrykach przedmieścia Krakowa—Podgórze: m. i in. w fabryce „Kryształ", fabryce Armatur, fabryce mebli Mannego, fabryce gwoździ „Rydlówka", w zakładzie „Solvay", „Pischinger", hucie szkła PMS i innych.

Podobne zebranie odbyło się ostatnio w Zarządzie Miejskim w Krakowie, w „Społem" i kilkudziesięciu innych zakładach pracy na terenie woj. krakowskiego.

Ostatnio odbyło się także dyskusyjne zebranie aktywu PPS i PPR, na którym redaktor „Nowych Dróg", tow. Gutt, wygłosił referat „O materializmie dialektycznym".

Pierwszy zlot Żydów przodowników pracy na Dolnym Śląsku

W ubiegłą niedzielę odbył się we Wrocławiu pierwszy wojewódzki zlot Żydów, przodowników pracy na Dolnym Śląsku, na który przybyło ok. 500 żydowskich przodowników pracy górników i pracowników wszystkich gałęzi przemysłu.

Na zlot przybyli również bardzo liczni przedstawiciele kolektywów fabrycznych z całego Dolnego Śląska. W prezydium zjazdu, obok przodowników pracy, zasiadają reprezentanci władz partii politycznych, Centralnego Komitetu Żydowskiego, delegacje robotników żydowskich z Francji, Rumunii, Bułgarii, Argentyny, Palestyny, Stanów Zjednoczonych i przedstawiciele żydowskiego życia kulturalnego.

Ponad 90 proc. ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku żyje z produktywnej pracy — stwierdził tow. Egit, przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego.

Zjazd powitali przedstawiciele Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej oraz Wojewódzkiego Komitetu PPR i PPS.

„Jestem pełen podziwu dla tych, którzy po przejściu gehenny znaleźli w sobie tyle siły i hartu ducha, by stanąć w pierwszych szeregach przodowników pracy i stać się przykładem dla innych" — powiedział w swym przemówieniu sekretarz WK PPS tow. Kościelniak.

W serdecznych słowach powitali zjazd delegaci rad zakładowych Państwowej Fabryki Wagonów i fabryk wodomierzy we Wrocławiu. Przemawiali dalej sekretarz generalny Komunistycznej Partii Palestyny — Mikunis, przedstawiciel robotników francuskich — Rajski, robotników amerykańskich — Steiner, górnicy i przodownicy pracy.

Dłuższy referat o współzawodnictwie pracy i jego znaczeniu ekonomicznym dla gospodarki narodowej wygłosił przedstawiciel OKZP tow. Zachariasz, wymieniając długą listę żydowskich przodowników pracy różnych gałęzi produkcji: H. Grynbaum, górnik kopalni „B. Chrobry" w Wałbrzychu wykonuje 180 proc. normy, M. Dratner — metalowiec PFW we Wrocławiu — 220 proc. normy, Gienia Lewitan — robotnica fabryki włókienniczej w Pieszycach — 275 proc. L. Kłosowski — robotnik fabryki aparatów radiowych w Dzierżoniowie — 241 proc., D. Hauser — górnik kopalni w Nowej Rudzie — 228 proc., młodocian, robotnik Lewin w fabryce koców w Dzierżoniowie — 187 proc., L. Melcer — robotnik fabryki włókienniczej w Lubawce — 190 proc., Maria Hofenfogiel — górnik w Nowej Rudzie odznaczona przez Prezydenta Rzplitej srebrnym Krzyżem zasługi i wielu innych.

Zjazd wysłał telegramy powitalne do Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, premiera tow. Cyrankiewicza, ministra Ziem Odzyskanych tow. Gomułki i ministra Przemysłu Handlu tow. Minca.

Zjazd uczcił chwilą milczenia pamięć zmarłego inicjatora współzawodnictwa pracy Wincentego Pstrowskiego. W końcu przyjęto jednomyślnie odezwę do wszystkich robotników żydowskich w Polsce, nawołującą do zajęcia miejsca w pierwszych szeregach przodowników pracy oddania swych sił bez reszty sprawie budowy i umocnienia Polski Ludowej.

Czytelnicy mają głos

Mieszkania dla robotników

Gruźlica gnieździ się przede wszystkim w ciasnych, wilgotnych i ciemnych mieszkaniach robotniczych, następnie we wszystkich tych lokalach, gdzie ciasno skoszarowani są ludzie ciężkiej pracy i małych zarobków, jak robotnicy sezonowi i studenci w bursach. Grasuje również we wszystkich przytułkach i więzieniach.

Walka z gruźlicą należy do najpilniejszych zadań państwa, samorządu i samego społeczeństwa. Jeżeli chcemy wyjść zwycięsko z tej walki, musimy nie tylko zwalczać gruźlicę drogą leczenia, ale musimy przestać ją „produkować". *W tym celu musimy masowo budować mieszkania robotnicze. I albo przystąpimy natychmiast do masowej budowy mieszkań robotniczych* (potrzeby urzędnicze zostały już w znacznej mierze zaspokojone), *albo będziemy musieli pogodzić się z koniecznością długotrwałej degeneracji polskiego świata pracy.*

W obecnych lochach i budach mieszkalnych nie tylko żyją, chorują i umierają na gruźlicę ludzie dorośli, ale przychodzą na świat dzieci, które w tych warunkach rozwijają się słabo i od otoczenia zarażają się gruźlicą. Maleńkie dzieci do 1 roku życia szybko giną przy zetknięciu z prątkiem gruźlicy, starsze są bardziej odporne i wprawdzie zarażają się masowo, ale tylko część zarażonych choruje na gruźlicę. Chociaż gruźlica jest chorobą uleczalną, zwłaszcza jeżeli jest leczona w początkowym okresie swego rozwoju, ale nawet wyleczona pozostawia pewne upośledzenie danego osobnika i zmniejsza jego sprawność życiową.

Mogliśmy mówić w 1945 r. i słusznie mówiliśmy, że najpierw musimy stworzyć produkcję, a potem w miarę rozwoju produkcji będziemy poprawiać warunki życiowe robotnika: mogliśmy to powtarzać i słusznie powtarzać w 1946 roku: mogliśmy w 1947 roku ograniczyć się prawie wyłącznie do budowy mieszkań dla górników — ludzi najcięższej pracy — pracy podziemnej. Natomiast w roku 1948, gdy produkcja nasza równa się nieomal produkcji przedwojennej, oczekujemy powszechnej budowy mieszkań robotniczych, która dotyczyć będzie w pierwszej linii Warszawy.

Żeby powiększyć fundusz na budowę mieszkań robotniczych musimy nie tylko zaniechać budownictwa luksusowego, ale pociągać do odpowiedzialności karnej wszystkich tych, którzy ten zakaz choć w niewielkim stopniu przekroczyli. Należy całkowicie zaniechać nie tylko odbudowy, ale nawet zabezpieczenia zabytków, na co też idą wielomilionowe sumy.

Architekci, stojący na czele odbudowy Warszawy, mają przed oczami, wizję Warszawy — stolicy, miasta pięknego zabytkami historycznymi, a zarazem miasta najracjonalniej odbudowanego w imię interesu przyszłych pokoleń. Tracą oni sprzed oczu Warszawę teraźniejszości, Warszawę przeludnionych, cuchnących nor mieszkalnych, miasto bodajże najbardziej zagruźliczone w całej Europie, miasto męczeńskich wędrówek dziesiątków tysięcy ludzi mieszkających poza jej obrębem i śpieszących co dzień do pracy *miasto, które w imię najżywotniejszych potrzeb swych mieszkańców domaga się budowy mieszkań robotniczych w jak najszerszym zakresie.*

Lekarz

Kto tu zawinił?

Jestem obywatelem amerykańskim, mieszkam w Polsce od 1922 r. W 1930 roku kupiłem majątek *Belina Frygielówka*, na tym majątku jestem do dzisiejszego dnia z przerwą wojenną, gdy mnie Niemcy usunęli. Ponieważ majątek podlega parcelacji, zwróciłem się przed dwoma laty do ówczesnego premiera Osóbki - Morawskiego o przyznanie mi mniejszego majątku, nie podlegającego parcelacji. Premier wyraził zgodę, znalazłem taki majątek poniemiecki w gminie Wąchock w powiecie Iłżeckim. Uzyskałem na ten majątek zgodę Urzędu Ziemskiego oraz wiceministra Reform Rolnych Kowalewskiego Wojewódzka Rada Narodowa na posiedzeniu w październiku 1947 roku zatwierdziła decyzję Urzędu Ziemskiego. Do tej pory jednak żadnego majątku nie otrzymałem. Kto tu jest winien i kto lekceważy decyzje wiceministra i Wojewódzkiej Rady Narodowej?...

Feliks Węgrzyński

Belina Frygielówka, woj. kieleckie.

Kto pomoże?

Syn mój po powrocie z Niemiec — dokąd został wywieziony, rozpoczął pracę w 1946 roku na PKP w Szczecinku. Po ośmiu miesiącach ciężko zachorował na nogi. Leczyli go lekarze (Pomorze Zachodnie), gdzie stosowane były zastrzyki, proszki i smarowania. Po ośmiu miesiącach choroba rozwinęła się i nie pomogły naświetlania i ponowne zastrzyki w szpitalu w Szczecinku. Skierowali więc chorego do sanatorium w Połczynie Zdroju (Pomorze Zachodnie, gdzie stosowano kąpiele błotne. Po pięciu tygodniach choroba tak się rozwinęła, że chory wił się z bólu. Po powrocie do domu chory leży od września 1947 r. jak pień, nie może się poruszać i cierpi strasznie: darcie w pośladkach, udach, pachwinach, kolanach i krzyżu. Chory, od powrotu do domu, nie korzysta z pomocy Ubezpieczalni Społecznej, ponieważ już mu ta pomoc nie przysługuje, ja natomiast ze swoich skromnych poborów na PKP. nie mam na leczenie prywatne.

Chory jest 25 letnim młodzieńcem i rwie się do pracy i życia — ale jak do tej pory nikt mu nie może pomóc.

Towarzyszu Redaktorze! Zwracam się tą drogą o pomoc dla swego syna, mając niezłomną nadzieję, że znajdę się tacy, którzy uratują mi dziecko.

Pawlak Jan,

Szczecinek, Klasztorna 102

(Pomorze Zachodnie)

Naszym zdaniem

Urlopy

Akcja wczasów pracowniczych organizowana przez Związki Zawodowe została w br. wybitnie poszerzona i usprawniona. Zwiększono wydatnie ilość miejsc w domach wypoczynkowych, poprawiono wyżywienie, położono większy niż dotychczas nacisk na urozmaicenie robotnikowi wczasów przez dostarczenie mu większej ilości t. zw. godziwych rozrywek.

Pracownik jednak rozpoczyna urlop wypoczynkowy nie w miejscu wypoczynku, a już w miejscu zamieszkania i staje przed nim z reguły nielada problem: dostania się do miejsca wczasów.

Obserwujemy corocznie następujące zjawisko: w pierwszych dniach i w połowie miesięcy letnich panuje na PKP niesamowity tłok. Dostanie biletu zniżkowego czy normalnego jest wyczynem przekraczającym raczej siły i cierpliwości normalnego urlopowicza. Nie pomagają dodatkowe pociągi, ani wysiłki władz porządkowych PKP. Szturm do kas i wagonów odbywa się przy akompaniamencie zgrzytania zębów i niemal trzasku łamanych kości. Natomiast między 1 a 15 i 15 a 30 każdego z letnich miesięcy jest w pociągach — naturalnie w porównaniu z poprzednim tłokiem — niemal pusto. Przyczyna? Wszelkie turnusy i urlopy rozpoczynają się na początku albo w połowie miesiąca. Dlaczego? Prawdopodobnie dlatego, żeby buchalterom łatwiej było księgować pobory.

Przełamanie tego szablonu: „1 — 15" — jest trudne o tyle, że wymaga porozumienia wielu różnych co do rozmiarów i „ciężaru gatunkowego" pracodawców, którzy w okresie letnim musieliby umożliwić swoim pracownikom otrzymywanie poborów (zaliczek) na urlop przed i po 1 i 15 każdego z letnich miesięcy. Fundusz Wczasów Pracowniczych przy KCZZ oraz poszczególne Związki Zawodowe musiałyby także „przestawić" część swych domów wypoczynkowych na turnusy rozpoczynające się, powiedzmy, 5 i 20 każdego miesiąca.

Uważamy jednak, że powinna znaleźć się instancja, która zreorganizowałaby tę sprawę w skali ogólnopolskiej. Jest jeszcze trochę czasu, aby kwestię tę rozwiązać.

Równomierne rozplanowanie urlopów i turnusów wczasowych zlikwidowałoby na PKP uciążliwy tłok, który często odstrasza urlopowiczów i skraca im drogocenny czas wypoczynku o kilka nieraz dni.

Nowe przewody gazowe dla Pragi i Śródmieścia

Gazowni przybywa codziennie 25 nowych odbiorców

34 km nieczynnych dotąd przewodów na Pradze, napełni Gazownia Miejska jeszcze w tym roku. O 4 km powiększy się długość sieci gazowej w Śródmieściu. Obecnie Gazownia stolicy wielkością swej produkcji (78 tys. m^3 na dobę) wysuwa się na czoło gazowni polskich. Więcej gazu produkują tylko Wrocław i Poznań. Zużycie gazu w Warszawie na mieszkańca jest obecnie dwukrotnie większe niż w 1939 r.

Gaz na Pragę popłynie nowym przewodem przez most kolejowy przy Cytadeli. 34 km sieci, obejmie Pragę północną i środkową. Dwie brygady techniczne Gazowni badają już sieć podziemną w pobliżu Dworca Wileńskiego i ul. Radzymińskiej. W połowie maja rb. napełni się gazem na próbę około 10 km. sieci, aby wykryć ew. nieuzauważone uszkodzenia.

Na moście kolejowym montowane już jest rusztowanie robocze, które umożliwi założenie przewodów i tzw. wieszaków.

Prace te jednak wydają się bardzo łatwe w porównaniu z trudnościami, jakie trzeba było pokonać, aby gaz doprowadzić do mostu. Cały rok 1947 trwała naprawa przewodu, biegnącego z Woli poprzez ul. Górczewską, Leszno, Okopową, Stawki, ruiny b. getta i tereny fortów żoliborskich. Często, zwłaszcza w ruinach b. getta trzeba było przebijać się przez kilkunastometrowej grubości zwaliska, aby dotrzeć do właściwych przewodów. 500 m sieci w pobliżu mostu kolejowego w ogóle nie istniało.

Korzyści odbudowy tej magistrali najszybciej odczuł Żoliborz. Jedno z odgałęzień zasilało tę dzielnicę. Obecnie więc Żoliborz zasilany jest gazem z dwóch stron. (Druga magistrala gazowa biegnie na Żoliborz poprzez Powązki i Buraków i ma wyższe ciśnienie niż w 1939 r.).

Gaz dla Śródmieścia

Napełnienie gazem dalszych 4-ch km przewodów w Śródmieściu pozwoli włączyć do sieci nieruchomości położone przy ul. Królewskiej, na Nowym Świecie, na odcinkach ul. Złotej przyległych do ul. Marszałkowskiej. Otrzyma też gaz ul. Chmielna w kierunku do Brackiej. Doprowadzona jest też w tej chwili sieć gazowa do budującego się gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu przy pl. Trzech Krzyży, włączając „po drodze" najbliższy odcinek ul. Hożej.

Oddanie do użytku martwych dotąd „gazowo" rejonów, pozwoli także oświetlić kilka ulic. 150 nowych latarni ulicznych zabłyśnie na Pradze środkowej 250 w Warszawie lewobrzeżnej, głównie w pobliżu szpitali i szkół oraz na peryferiach miasta. W centrum miasta oświetlenie gazowe otrzymają ul. Sucha i Chałubińskiego. (Rs).

Uroczyste akademie 1 Majowe

Przygotowania do obchodu 1 Maja na terenie stolicy dobiegają końca. We wszystkich zakładach pracy powołane zostały komitety obchodów Święta Pracy. Uroczystości 1 Majowe poprzedzone zostaną akademiami, urządzanymi przez poszczególne komitety obchodu tego święta. 27 bm. w sali przy ul. Smulikowskiego 6/8 akademię 1-Majową organizuje Zw. Zaw. Nauczycieli. 28 bm. akademię 1-Majową w sali „Roma" organizuje okręg stoł Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej. Również tego dnia akademię organizują pracownicy Państwowych Zakładów Fuchsa i Schichta. Pracownicy Elektrowni Warsz. oraz Państwowych Zakładów Optycznych urządzają akademię 29 bm. Dnia tego odbędzie się również akademia na Kole, zorganizowana przez RTPD i szkoły podstawowe Nr. 125, 141 i 162. 30 bm. prócz akademii centralnej w sali „Roma" odbędzie się akademia zorganizowana przez pracowników fabryki E. Wedel.

Od 3 maja Teatr Polski rozpoczyna przedstawienia o godz. 19

Dyrekcja Państwowego Teatru Polskiego rozesłała komunikat, w którym zawiadamia że od dnia 3 maja rb. przedstawienia w Teatrze Polskim rozpoczynać się będą o g. 19-ej (popołudniowe o g. 15-ej).

Wiadomość tę mieszkańcy Warszawy powitają z pełnym zadowoleniem. Zmiana terminu rozpoczynania przedstawień na godzinę późniejszą (czego przez szereg długich miesięcy domagaliśmy się na łamach naszego pisma) stabilizuje już niemal całkowicie sprawę ujednolicenia godziny rozpoczynania się widowisk teatralnych w stolicy.

Po Miejskich Teatrach Dramatycznych, które już w zeszłym roku „przeszły" na godz. 19 — mamy obecnie słuszną ze wszech miar decyzję dyrekcji pierwszej sceny Warszawy.

Sądzimy przeto, że za przykładem Teatru Polskiego pójdą obecnie dwa jedyne jeszcze teatry w stolicy, które „wyłamują się" spod przyjętej zdaje się już zasady.

Teatr Placówka rozpoczyna nadal swe przedstawienia o g. 18.15, Teatr Nowy o g. 18.30. Ustalenie przez oba te teatry terminu rozpoczynania widowisk na g 19 nie nastręczy zapewne dyrekcjom większych kłopotów i nie wątpimy, że nastąpi to w najbliższym czasie. (s-ki)

Warszawski Ogród Zoologiczny odradza się ze zniszczeń wojennych

BENJAMINEK Warszawy — Ogród Zoologiczny — odradza się po przejściach wojennych. Pozbywa się ran, gruzu, skręconych drutów, jam wykopanych przez pociski i w kwietniowym słońcu wypuszcza, jak wszystkie inne ogrody, pierwszą wiosenną zieleń. Zieleń ta ma dla nas wymowę specjalnie wzruszającą. Przecież to na tutejszych trawnikach bawiły się lwie niemowlęta z małymi lampartkami, tutaj małe tygrysiki były łagodne i niewinne jak kocięta.

— Im bardziej poznaję ludzi, tym bardziej kocham zwierzęta — powtarzał jeden z naszych wybitnych mężów stanu, który co tygodnia w Ogrodzie Zoologicznym czerpał dobry nastrój do swych różnorodnych, nie zawsze łatwych prac. Tutaj Andrzej Strug po swym kilkugodzinnym pobycie orzekł, że zaczęła się dla niego nowa era, bo znalazł w Warszawie miejsce, gdzie zapomina o troskach, patrząc na porywający świat zwierząt.

Ach — ci ludzie....

Publiczność ogrodu przeżywała tu różne wzruszenia. Dyrektor Żabiński mógłby niejedno o tym opowiedzieć. Starsza dama wkroczyła kiedyś do kancelarii ogrodu bardzo zaaferowana:

— Panie dyrektorze, co tu za porządki, Mandryl odparzył sobie siedzenie, a pan dyrektor nic o tym nie wie. Trzeba było damę delikatnie pouczyć i powiedzieć kilka ciepłych słów o jej tkliwym sercu.

Inna pani, zachwycona małym lwiątkiem, kupiła je i po kilku miesiącach odwiedziła dyr. Żabińskiego. Spojrzał nieufnie na dziwnego jamnika, którego pani wiodła na smyczy.

— Co to za zwierzę — zapytał.

— Przecież to lew, którego tutaj nabyłam. Karmię go jarzynami, żeby nie był krwiożerczy.

Mamusia przyprowadziła do ogrodu synka. Bardzo go zainteresowały kangury i zapytał jak się to zwierzę nazywa. Mamusia bezradnie potoczyła wzrokiem, aż gdzieś niedaleko ujrzała zbawczą tabliczkę: Bażant złocisty — odparła triumfalnie. Na szczęście dziecko po minucie i tak nie pamiętało obco brzmiących słów

Ale, mimo wszystkie potknięcia „erudycyjne", tu właśnie nabywali ludzie zainteresowania przyrodą, tutaj nawiązywał się kontakt żywy, gorący ze światem zwierzęcym na tle pięknego wypielęgnowanego ogrodu. Bo nasze Zoo to był nie tylko wspaniały zbiór zwierząt, to był pięknie skomponowany ogród, gdzie krzewy kwitnące umiejętnie dobrane na tle różnorodnej zieleni, radowały zmęczone miastem oczy. Każde narodziny, wynalezienie imienia dla noworodka — to było święto Warszawy, wszyscy o tym mówili, wszyscy się informowali jak o swoje najbliższe sprawy.

W okresie, kiedy...

Gdy przyszła wojna — zwierzęta znikły z Ogrodu Zoologicznego. W ocalonym swym domu pp. Żabińscy miłość, ku wszystkiemu co żyje, ześrodkowali na ludziach najbardziej nieszczęściem wojny dotkniętych. Tutaj znaleźli schronienie, pożywienie i jakże ofiarną opiekę prześladowani politycznie i rasowo. Bez przesady powiedzieć można, że dom ten od piwnicy do strychu przepełniony był ludźmi, nad którymi wisiała śmierć. Gospodarze spokojnie i poprostu, jako swój najbardziej ludzki obowiązek sprawowali opiekę tę przez długi czas całej okupacji. I gdy teraz pp. Żabińscy, po ciężkich przejściach wojennych powrócili do swego domu i zajęli się ogrodem, poczuliśmy, że to nie byle jaka pozycja naszego życia społecznego powstaje z ruin i ogarnęło nas radosne wzruszenie, że właśnie oni wrócili na swe dawne stanowisko.

Ogród całkowicie zniszczony, zwierzęta powystrzelane, z których niejedno własną ręką dyrektora w obawie przed niebezpieczeństwem, jakie drapieżniki oswobodzone przez pociski mogły przynieść ludziom, brak fachowców — to wszystko trzeba przezwyciężyć. W jakiż sposób może to zrobić dwoje ludzi, którzy otrzymali bardzo niewielką sumę od miasta na wskrzeszenie ogrodu? Mogą to uczynić jedynie wtedy, gdy wszyscy pośpieszą z pomocą. Jak dotąd pomoc ta nie zawiodła.

Młodzież szkolna codziennie przez kilka godzin odgruzowuje ogród w tempie rekordowym: przez 5 dni przygotowała pod siew 6 ha gruntu. Sieje się tu owies na użytek zwierząt. Doskonale w pracy tej popisało się I Gimnazjum męskie spółdzielczo-handlowe z ul. Brzeskiej, doskonale szkoła im. Curie-Skłodowskiej. A p. Inspektor Abczyński z Resortu Terenów Zielonych zarządu miasta, czyż można go tu nie wspomnieć? Ileż pracy i zapału ten 70-letni człowiek daje w swych codziennych staraniach.

(M. A.)

Akademia TUR w dniu Święta Pracy

Zarząd Oddziału Śródmieście TUR organizuje akademię 1 Majową w dniu 29 bm. (czwartek) o godz. 19.15 w sali gimnazjum i liceum państwowego im. Stefana Batorego w Warszawie, ul. Myśliwiecka 6.

Przesunięcie dnia mięsnego

Celem umożliwienia zaopatrzenia się ludności w tłuszcz i mięso na 2 dni świąt, tj 1 i 2 maja br. zarządzono przesunięcie na terenie stolicy dnia mięsnego z soboty 1.5.1948 r na piątek 30.4. br. Zarządzenie dotyczy jedynie sklepów, jatek, wędliniarni oraz warsztatów rzeźniczych dla zakładów gastronomicznych i wszelkiego rodzaju jadłodajni — dni bezmięsne obowiązują bez zmiany.

Reorganizacja władz kwaterunkowych

W związku z likwidacją Sekcji Mieszkaniowych przy Starostwach Grodzkich następuje reorganizacja władz kwaterunkowych w Stolicy. Liczne sprawy kwaterunkowe — dotąd nie załatwione — winny być kierowane z wnioskami stron do instancji wyższej, tj. do Wydziału Kwaterunkowego przy ul. Karowej Nr. 20.

Wnioski te powinny być składane w następujących terminach:

Dla dzielnicy Warszawa - Śródmieście do dnia 20 maja rb., Południe do dnia 25 maja rb., Północ do 1 czerwca br., Zachód do 5 czerwca rb., Praga — Północ do 10 czerwca rb, Praga — Południe do 15 czerwca rb.

Kioski spółdzielcze w dniu 1 Maja

Dla zadokumentowania swej gotowości w służbie mas pracujących, w dniu Święta Pracy, Okręgowy Oddział Spożywczy „SPOŁEM" wraz ze spółdzielniami powszechnymi miasta Warszawy, zorganizują w dniu 1-go Maja na trasie pochodu, oraz na miejscu zbiórki liczne kioski spółdzielcze i ruchome punkty sprzedaży. Będą one miały na celu zaopatrzenie manifestujących mas w napoje chłodzące, słodycze, papierosy itp.

Dla zapewnienia dostatecznej ilości tych artykułów kioskom spółdzielczym i punktom sprzedaży, magazyny Okręgowego Oddziału Spożywczego „SPOŁEM" w Warszawie przy ul. Wolskiej 84 czynne będą w dniu 1-go Maja od godz. 8-ej do 12-ej zaopatrując wymienione punkty w towary po cenie własnej.

Zaopatrzenie kartkowe na maj zrealizowane będzie w 100 proc.

Zaopatrzenie ludności w artykuły reglamentowane na maj rb. przedstawia się następująco:

Chleb — obowiązujące normy będą w całości zrealizowane dla wszystkich kategorii kart zaopatrzenia i dodatków

Mąka pszenna będzie wydawana również według ustalonych norm dla wszystkich kategorii kart zaopatrzenia

Mięso — normy będą pokryte w całości mięsem świeżym lub konserwami, w zależności od posiadanych zapasów.

Tłuszcz — normy będą pokryte rąbanką lub artykułami zastępczymi, jak: margaryna, olej lub tłuszcze z dostaw UNRRA.

Mleko — normy mleczne kart IRD i dodatku M zasadniczego pokryte będą mlekiem świeżym, jednak w wyjątkowych przypadkach mleko świeże zastąpione będzie mlekiem przemysłowym lub czekoladą.

Mydło będzie wydawane na karty kat. I—0,2 kg, a na karty IR i IRD—0,1 kg. Karty „ROL" — również pokryte będą w 100%, przy czym asortyment będzie się składał z pszenicy i kukurydzy, w łącznej ilości 14 kg oraz 0,4 kg cukru na osobę miesięcznie.

Kupiectwo warszawskie w dniu Święta 1 Maja

W związku z nadchodzącymi uroczystościami obchodu Święta Pracy w dniu 1 maja rb., „Święta Oświaty" w dniach 2 — 4 maja rb. oraz Rocznicy Konstytucji z 1791 r. w dniu 3 maja rb. Zgromadzenie Kupców m. st. Warszawy apeluje do kupiectwa o uświetnienie uroczystości narodowych przez udział w nadaniu odświętnego wyglądu Stolicy.

Każdy właściciel przedsiębiorstwa handlowego winien jak najstaranniej udekorować wystawę sklepową według własnej pomysłowości. Kupiectwo zrzeszone winno w motywach dekoracyjnych uwzględnić wywieszkę z kupieckim godłem organizacyjnym. Dekoracja winna pozostawać od dnia 30 kwietnia rb., jako dnia poprzedzającego Święto Pracy do dnia 4 maja rb. włącznie.

Dekoracja witryn winna być zharmonizowana z ogólnym podniosłym nastrojem, w jakim całe społeczeństwo będzie święciło te dni w jubileuszowym roku Wiosny Ludów.

Dzielnica banków powstaje w okolicach placu Napoleona

Jeszcze rok temu okolice pl. Napoleona przedstawiały wyludnioną i pokrytą zwałami gruzu część miasta. Zdawało się, że długo będziemy musieli czekać zanim powstaną tu jakiekolwiek zwiastuny życia, a jednak... Zaczęło się od usuwania gruzów z terenu dawnego gmachu poczty głównej. Gruz usunięto szybko i obecnie na miejscu ruin widnieje rozległy oczyszczony plac, z dalekim perspektywicznym rzutem aż na Nowy Świat.

W międzyczasie na całym obszarze ograniczonym ulicami: Warecką, Nowym Światem, Traugutta, Kredytową i Marszałkowską zawrzała praca Na Wareckiej wykończono już budynek Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. Na Traugutta w końcowym stadium budowy znajduje się gmach Banku Handlowego. Tuż przy „drapaczu" na pl. Napoleona wznosi się odremontowany budynek Polskiego Banku Komunalnego, a na ul. Marszałkowskiej i Sienkiewicza wyrastają wielkie gmachy PKO.

Niemniej jednak niektóre jeszcze ulice wypełniają masy gruzu Trudno np. przejść przez ul. Moniuszki. Na dawnych trawnikach placu Napoleona sterczą kupy pogiętego żelastwa, a przejście przez plac odbywa się po jezdni, gdyż brak tu chodnika dla pieszych.

Mazowiecka świeci już białymi wnętrzami sklepów, które niewątpliwie są najlepszym zwiastunem budzącej się do życia dzielnicy. (St)

Notatnik stolicy

AKADEMIA Z OKAZJI ŚWIĘTA OŚWIATY

4 maja o godz. 17 w sali ZNP (Smulikowskiego 6/8), odbędzie się Akademia, zorganizowana w związku ze Świętem Oświaty. Połączona ona będzie z uroczystością wręczenia nagród (radioodbiorników AGA) zwycięzkim zespołom z 10 województw, które wyróżniły się w akcji zbiórkowej na cele upowszechnienia książki jaka odbyła się w całym kraju.

10-OSOBOWA BANDA UJĘTA POD WARSZAWĄ

Władze bezpieczeństwa ujęły dziesięcioosobową bandę rabunkową, która grasowała w Warszawie i w miejscowościach podstołecznych. Bandyci pod kierownictwem herszta — Leona Zajko — napadali na samotnych przechodniów w odludnych ulicach i rabowali pieniądze, ubranie i kosztowności. Ponadto dokonali szeregu napadów na mieszkania zamożnych kupców i gospodarzy. Proces przeciwko wszystkim ujętym członkom bandy odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

WYCIECZKA P. T. K.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza w środę, 28 bm. w sali S. A. R. P przy ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1, odczyt pt. „Mapa i jej praktyczne użycie". We czwartek 29 bm. PTK organizuje wycieczkę „Od szkoły Pijarów do uniwersytetu" w celu poznania historii szkolnictwa warszawskiego. Zbiórka na Rynku Starego Miasta o godzinie 18.30.

CZESI BUDUJĄ SZKOŁĘ

Czesi, pragnąc zamanifestować swą przyjaźń wobec Polski, zaofiarowali wybudowanie wielkiej nowoczesnej szkoły na Wierzbnie. Będzie to piękny gmach, ze wspaniale wyposażonymi salami gimnastycznymi, pływalnią, boiskiem itp.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Środa — godz. 18 „Jegor Bułyczow".
Czwartek — godz. 18 „Cyd".
Piątek — godz. 18 „Hamlet".
Sobota — godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".
Niedziela — godz. 14 „Cyd"; godz. 18 „Penelopa".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Król włóczęgów".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 19): godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 8a): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18,30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR „STUDIO" (Karowa 31): godz. 19 „Lisie gniazdo".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 rewia „Demokratyczna wiosna".

TEATR GULIWER (Królewska 18): godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

CYRK nr 2 (Al. Zieleniecka, róg Targowej): początek przedstawień codziennie o godz. 19.15. W soboty godz. 15,30 i 19.15. W niedziele i święta godz 12, 15,30 i 19,15.

„OD CYDA DO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO"

W środę 28 i w piątek 30 bm. o godz. 19 w sali Polskiej YMCA odbędzie się reprezentacyjne widowisko pt. „Od Cyda do Żołnierza Polskiego" w wykonaniu W. Surzyńskiego, przy współudziale T. Pasławskiej i B. Malwe.

W programie najcenniejsze utwory literatury romantycznej i współczesnej w połączeniu z muzyką Chopina oraz regionalne tańce w oryginalnych kostiumach ludowych.

Widowisko organizuje Centralne Biuro Koncertowe.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12, tel. 882-90 w godz. 9—17.

„ROMANS Z OJCZYZNĄ" T. ŁOPALEWSKIEGO

W dniu 30 kwietnia Teatr Rozmaitości wystawia sceny dramatyczne pt. „Romans z Ojczyzną", napisane przez T. Łopalewskiego. Są to obrazy z życia wielkiego trybuna ludu — Maurycego Mochnackiego. Sceny dramatyczne inscenizuje E. Poreda, muzyka F. Rybickiego. Udział biorą: E. Apa, S. Baczyński, J. Block, J. Cezarewicz T. Koronkiewicz, B. Kostrzyński, A. Krasiński, K. Morawski, W. Ostoja-Suski, E. Porajska, K. Roman, W. Rychter, K. Sędzimir.

„SZCZĘŚLIWE DNI" CLAUDE ANDRE PUGETA

W dniu 1 maja Teatr Comoedia występuje z premierą komedii „Szczęśliwe dni" Pugeta, w przekładzie E. Dziewońskiej, w reżyserii J. Dziewońskiego. Muzyka i teksty piosenek J. Wasowskiego. Dekoracje i kostiumy — K. J. Golusowie. Udział biorą: M. Janecka, J. Michalewicz, M. Piotrowski, B. Stępniakówna J. Tkaczyk, H. Zielińska.

BEZPŁATNE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE KLASYCZNYM

Teatr Klasyczny daje 1 maja po południu pięćdziesiąte przedstawienie, granej z wielkim powodzeniem sztuki J. Zawieyskiego pt. „Rozdroże miłości" — bezpłatnie dla świata pracy.

W sztuce reżyserowanej przez M. Dulębę występują: M. Gorczyńska, A. Łodziński, J. Śliwiński, D. Wodyńska, E. Wiśniewski, H. Wojciechowska i A. Żabczyński.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Wśród ludzi". Początek seansów: 13, 15, 21. (Dla Zw. Zaw. godz. 17 i 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena) tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 13. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy) tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 23.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Bitwa o szyny". Pocz. seansów: 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw.) 19.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Ostatni etap". Pocz. seansów: godz. 13. 15.30 (18 dla Zw. Zaw.). 20.30.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Nauczycielka wiejska". Pocz. o 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112) „U progu tajemnicy". Początek seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Krążownik Wareg". Pocz. seansów: godz. 15, 17, 21, (dla Zw. Zaw. o 19).

RADIO

CZWARTEK, 29 KWIETNIA

Warszawa I

6.00 Sygnał; 6.15 Wiadomości; 6.20 „Zegarynka muz."; 7,00 Dzien. poranny; 7,20 Lekcja języka rosyjsk.; 7.35 „Zegarynka muz."; 12,00 Dzien. południ.; 12.25 Koncert popularny; 12,50 „Co czytać" pog.; 14,00 Koncert solistów; 14.35 „Porozmawiajmy" aud. dla dzieci; 14,55 Program lok.; 16,00 Dzien. popoł.; 16,20 Felieton St. Ryszarda Dobrowolskiego; 16,35 Radiowy poradnik językowy; 16,50 „Wyzwolenie kulisa" pog; 17,00 Popularna muz. symf. z płyt; 17,45 „Dla każdego coś miłego"; około godz. 19.00 „Colas Breugnon" fragment powieści; 20,00 Dziennik wiecz.; 21,00 Recital wiolonczelowy Kaz. Wiłkomirskiego; 21,30 „Placówka" słuchowisko wg Bol. Prusa; 22.10 XIX aud. dawnej muzyki z płyt; 22.45 Program lok.; 23.00 Ostatnie wiadom. 23,30 Hymn.

Warszawa II

16,32 Muz. lekka z płyt; 17,00 Wiersze o odbudowie Warszawy; 17.15 „Madame Buterfly, opera w wyk. zespołu artystów, chóru i ork. opery w Rzymie; 20.00 Dzien. wiecz.; 20.50 Muzyka popularna.

OGŁOSZENIA DROBNE

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02. Dział Ogłoszeń 8.85-05. Admin Drukarni 8 86-37 Drukarnia 8.79-61. Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć Redaktor Nacz g 10 — 11, Sekretarz Red g 13 — 15
Administracja czynna od g 8 do 15 Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. 1-880
Bank Gosp. Spółdz., Oddz w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 135, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer ablaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100, od 71 — 120 mm zł 140, od 121 — 200 mm zł 175, od 201 — 300 mm zł 225, powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80, od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130, powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł i Rekl. Sp Wyd „Wiedza" Oddział w Warszawie. Al Jerozolimskie 85 tel 885-05 oraz Agentury miejskie Al. Gen Sikorskiego 18 „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat piśm i wszystkie oddziały Sp Wydawn „Wiedza" w Polsce Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa. ul Młodz Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P A P w Polsce Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul Daszyńskiego 18 i oddziały Marszałkowska 3/5 Poznańska 38 Targowa 67 „Wolność" — Warszawa Marszałkowska 95, Sp Agencji Prasowej „Glob" ul Złota 4 Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa Wspólna 50 tel 955 26

B — 49314 Druk Sp Wyd „Wiedza" - „Robotnik" nr 1

Nad Śniardwami unoszą się mewy i czarne łabędzie

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Mikołajki, w kwietniu.

— No mów.

Chłopiec nerwowo poprawił włosy, obciągnął kusą, drelichową marynareczkę, spojrzał na matkę...

— No...

— Jestem wesół przez rok cały,
Choćz mam grunczyk tylko mały.
Nie zmieniam panem sądowym,
Nie z landratem, nie wodzem wojskowym,
Moje włóczka mnie zawsze dobrze żywi.
Kto mych słów nie pojmie, niech się dżywi...

Dwunastoletni Paweł recytuje powoli, z trudem skandując trudniejsze sylaby. Jest to bardzo stary mazurski wiersz, który tu, na Pojezierzu przekazywany z pokolenia na pokolenie, jako ocalony jakimś trafem okruch polskości, dotrwał do dziś.

— ...Bulwą zasypię dwa, trzy wądoły.
Mam już żiwności, stąd jestem wesoły...

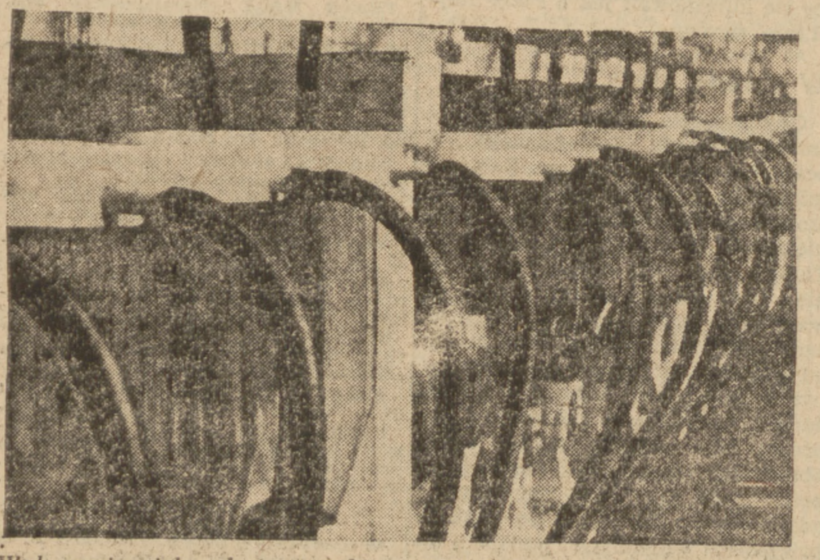
W opisie rozkoszy życia na wsi wyczuwa się coś z rejowskiego optymizmu, jak gdyby przeniesionego do chłopskiej zagrody. Wiersz jest długi. Chłopiec nie myli się jednak, szyku słów na ogół nie plącze.

Tylko policzki na skutek nerwowego napięcia stają się coraz bardziej czerwone, oczy bardziej błyszczące.

Matka wróciła do obierania ryb. Spod ostrego noża pryskają łuski, jak snopy iskier, pokrywając fartuch błyszczącym mokrym pancerzem, w którym słońce budzi tysięce refleksów. Od czasu do czasu matka podnosi oczy na syna i krótkim skinieniem głowy dodaje mu otuchy.

— ...Kołaczów napiecze, piwka nawarzy.
Wieprzak karmiony się także oparzy,
Wtedy chwalę Boga w Trójcy jedynego
I pożywam dar płynący z łaski Jego.

Skąd ten stary wiersz przechował się w tym domu „w „urdedeutsche Stadt Nikolaiken" (Mikołajki), leżącym nad Spirgdingsee (Śniardwy). Jak śmiała ukrywać go (przepisany już gotykiem) Frau Anna Ploschek (Płoszek), wiedząc przecież, że nie brzmią one wcale po niemiecku... A jednak przechowała i to nie tylko ona.



Wylęgarnia sielawek (marenek) w Mikołajkach, należąca do spółdzielni „Murawka". W każdym z poszczególnych słojów wylęga się do 100.000 ryb jednocześnie. Czas wylęgu — około 4 miesięcy

(zdjęcie autora)

Ojcowie i dzieci

Na Pojezierzu Mazurskim szczególnie we wschodniej jego części, tradycje mazurskie są żywe, a język polski spotykany wśród autochtonów bardzo często.

Dla przeciętnego Niemca Mikołajki położone były na najdalszych kresach. Niechętnie osiedlały się tu przybysze z Rzeszy, którzy nie mogli zrozumieć psychiki tych wszystkich: Cudnachowskich, Koników, Strockich, Skoczyńskich, Linków i Zientarów. Pobyt nad przepięknym jeziorem Śniardwy uważali ci pionierzy niemieckiego porządku i germańskiej kultury za karę, którą starali się jak najszybciej odbyć, aby możliwie prędko wrócić do Rzeszy, do swych opalikowych zagajników i gór pokrytych reklamami cygar. Nadrabiali więc gorliwością (tak zgubną dla żywiołu polskiego), którą chcieli sobie okupić powrót.

Ciężkie chwile przeżyły Mikołajki pod rządami różnych okresowych kacyków, przysyłanych tu z Rzeszy. Walka z wszelkimi przejawami polskości zaostrzała się ostatnio z roku na rok. Coraz ciszej rozmawiały z sobą stare Mazurki, coraz głośniej śpiewały ich własne dzieci w mundurach Hitlerjugend, patrząc z pogardą na własnych rodziców, którym zawdzięczały tak fatalnie, tak nie po niemiecku brzmiące nazwiska.

Minęło 12 lat ciężkich rządów Hitlera. Chłopcy w krótkich czarnych spodenkach stali się dorosłymi mężczyznami, którym pozwolono zginąć z łaski swego wodza. Uciekli sprawujący tu władzę przybysze z Rzeszy, zostawiając w pośpiechu akta i ukryte dowody, mówiące o prawdziwym pochodzeniu tych ziem.

Pozostali najstarsi dziedzice — Mazurzy. Pozostało wielkie, pełne pierwotnego uroku jezioro, na którym znów słychać coraz bardziej wprawną polską mowę, do której przecież trzeba się jeszcze „włożyć" po ciężkich latach bezwzględnych prześladowań. Nauczycielami języka są najstarsi Mazurzy i zżółkłe kancjonały, ukryte gdzieś głęboko w przepaścistych kufrach.

Spółdzielnia „Murawka" rozwija się pomyślnie

Ciężko i niechętnie podnosi się para czarnych łabędzi, spłoszonych głosem motorówki. Leniwie i z ociąganiem odrywają się te wspaniałe ptaki od powierzchni jeziora, długo jeszcze mocząc końce swych szerokich skrzydeł, którymi przez dłuższą chwilę jak gdyby opierają się o wodę. W pracy ich skrzydeł, w powolnym unoszeniu się w górę jest jakaś królewska godność. Na tle żywych, trzpiotowatych mew, których pełno jest nad tym jeziorem, potęguje się dostojeństwo ich lotu.

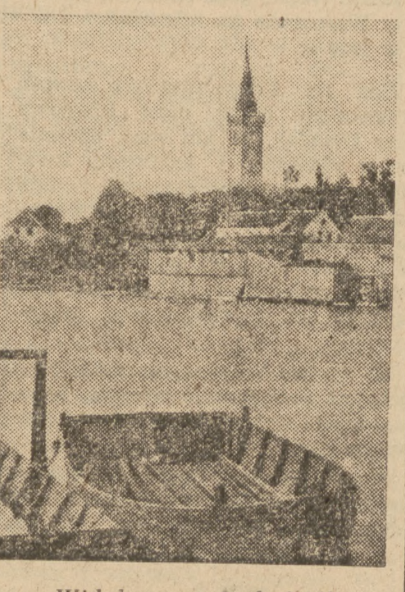
Czarne łabędzie, obok tak zwanych sielawek, względnie marenek, to wyłączna specjalność Mikołajek. Tylko tu spotyka się te czarne ptaki, które normalnie powinny być białe. Tylko tu, na tym jeziorze o powierzchni 13 tys. ha, łapie się błyszczące rybki o wyglądzie płotek, które po uwędzeniu smakują jak najlepsze piklingi.

— Marenki są głównym przedmiotem naszego rybackiego zainteresowania — mówi w zamyśleniu prezes tutejszej spółdzielni rybackiej, ob. Skarżyński, ścigając jeszcze wzrokiem ginącą parę łabędzi.

— Każdą ilość tych cennych ryb odbiera od nas Warszawa, która bardzo szybko zorientowała się w ich wartości.

Mój informator, do wojny amator-rybak znad Noteci, spędzający z wędką w ręku nad rzeką wolne niedziele, jest dziś prezesem dużej spółdzielni rybackiej, która w ub. r. „złapała" około 100 ton ryb na tutejszych jeziorach. Kilka jeszcze lat temu chodził on na ryby z blaszanką po konserwowych ogórkach. Dziś kieruje spółdzielnią, dysponującą sprzętem wartości 3 milionów złotych.

Jezioro w Mikołajkach zrobiło z niego rybaka, osobista energia wysunęła go na stanowisko prezesa spółdzielni, którą zakładał dosłownie niemal z niczego. Trzy lata jeszcze temu dysponował kapitałem początkowym w wysokości 1.200 zł.



Widok na stary kościół w Mikołajkach

Tak szybkie utysiąckrotnienie kapitału zakładowego to nie tylko zasługa pracy 26 rybaków — udziałowców spółdzielni „Murawka" w Mikołajkach. Głównym czynnikiem, który umożliwił tak znaczny rozwój ich warsztatu, jest przede wszystkim wielkie bogactwo tutejszych jezior, bogactwo w nieznacznym tylko stopniu wykorzystane, skarb, ciągle jeszcze czekający na ludzi, którzy zechcą się głęboko zgiąć, aby go wyciągnąć z głębi czarnych, dzikich, mazurskich jezior.

WITOLD KUCZYNSKI

Narodowe Biegi na przełaj manifestacją kultury fizycznej

Na półkach księgarskich

SPÓŁDZ. WYD. „WIEDZA"

Zadaniem książki jest ułatwienie wykonania obowiązku oszczędnościowego. Dlatego, niezależnie od pełnego tekstu Ustawy i Rozporządzenia Wykonawczego, zawiera książka mgr. Wejrocha pełne wyjaśnienie rozmiaru i procedury oszczędzania, przepisy o dokonywaniu wpłat oraz wskazówki, w jaki sposób i kiedy oszczędności mogą być podnoszone. Podane tabele zawierają gotowe kwoty składek oszczędnościowych.

Mark Twain, „Jankes na dworze króla Artura", okładka i lustracje wykonał Ignacy Witz, Warszawa, 1948 st. 235.

Satyryczno – fantastyczna powieść największego humorysty amerykańskiego.

Michał Rusinek, „Burza nad Brukiem", powieść, okładkę projektowała Maria Hiszpańska, Warszawa 1948, str. 179.

Trzecie wydanie powieści, która została nagrodzona w r. 1933 pierwszą nagrodą literacką miasta Krakowa.

Maria Kuncewiczowa, „Klucze", okładkę projektował Ignacy Witz, Warszawa 1948, str. 246.

Pierwsze wydanie tej książki ukazało się w 1943 roku w Londynie. Jest to książka o charakterze autobiograficznym, obrazująca — poczynając od krytycznego roku 1939 — dzieje włóczęgi Polaków na emigracji.

WYD. GEBETHNERA I WOLFFA

Helena Boguszewska i Jerzy Kornacki, zespół literacki „Przedmieście", „Wisła" powieść, obwolutę wykonali I. i A. Puckowie, Warszawa 1948, str. 245.

Drugie wydanie powieści z życia wodniaków — ludzi urodzonych, wychowanych i pracujących na Wiśle, związanych z nią każdym włóknem swego istnienia. Powieść ta, oparta na szczegółowych badaniach (autorzy spędzili rok na wiślanych berlinkach, żyjąc życiem wodniaków), uczy nas tajemnic życia Wisły.

M. J. Zalewska, „Młody wygnaniec", przygody wśród puszcz i stepów amerykańskich, opracowane według R. Rotha, z 8 rysunkami St. Wolskiego, wydanie trzynaste Warszawa 1948, str. 336.

WYD. S. ARCTA

Ustawa o Obowiązku Społecznego Oszczędzania — opr. mgr Stanisław Wejroch, Warszawa. Cena zł. 180.—

Popis Szkoły Baletu i Tańca Artystycznego

W niedzielę, 18 bm. wystąpiła z popisem szkoła taneczna Teresy Dobrowolskiej i Zygmunta Dąbrowskiego. Oficjalna i pełna nazwa „Szkoła Baletu i Tańca Artystycznego" już wnosi do naszej choreografii pewną nowość: połączenie w jednej uczelni tych dwóch rodzajów tanecznych, które jak dotychczas przyzwyczailiśmy się uważać, nie są z sobą w zgodzie.

Jak to się udało klasykowi Dąbrowskiemu i przedstawicielce tańca t. zw. wyrazistego — Dobrowolskiej — osądzimy po przebiegnięciu myślą wrażeń wyniesionych w niedzielę z teatru „Nowego":

W pamięci utrwaliła się przede wszystkim „Katastrofa", zespołowy taniec układu Teresy Dobrowolskiej, który malarskim ujęciem obrazu, ciekawym, asymetrycznym ustawieniem grup i ich pełnym wyrazu i dynamizmu współdziałaniem przypomina kompozycje taneczne słynnego Joosa. Dobrze rozwiązany był „taniec z Szalami", z udziałem wybijającego się zdolnościami i żywiołowością Radka.

Dąbrowski wykazał, że opanowanie techniki baletowej daje dobry efekt. A jego walc zespołowy był właśnie wykonany czysto, jak zresztą i niektóre solówki klasyczne. Pewne niedociągnięcia (np. czasem spadanie z palców) przypominały jednak, że to jest tylko szkolny popis, a nad techniką baletową trzeba pracować długie lata.

W rezultacie połączenie baletu z tańcem wyrazistym w jednej szkole dało dobre wyniki. Mamy wrażenie, że to jest właśnie droga właściwa, gdyż daje wychowankom prócz techniki większe bogactwo formy i treści tanecznej. Przyda się to w przyszłości na wielkich scenach i już teraz jest konieczne na świetlicach, pracowniczych, których poziom nie jest niestety wystarczający.

W recenzji o szkolnym popisie nie należy zapominać o wykonawcach, bo oni to właśnie będą wkrótce wpływać na poziom kultury tańca w Polsce. Wyróżnili się: wspomniany już wyżej Radek, Surowiakówna, Kondracka, Krygier, Dziewięcka, Bobrowicz i Burschówna.

Spodziewamy się usłyszeć jeszcze nie raz te nazwiska. (a)

SPORT

Gdańsk — Warszawa w boksie

Olbrzymie zainteresowanie na Wybrzeżu

Jutro, w czwartek, we Wrzeszczu odbędzie się międzyokręgowe spotkanie pięściarskie Warszawa — Gdańsk. Reprezentacja Gdańska składać się będzie z następujących zawodników: Sowiński (Mikołajczewski), Klein (Kudłacik), Antkiewicz (Chychła), Szymankiewicz (Rajski), Bork, Białkowski.

Skład Warszawy będzie następujący: Patora (Tyczyński), Sobkowiak (Wdowiak), Czortek, Żurawski, Janiszewski, Zagórski, Archacki, Grzelak.

Zainteresowanie zawodami na Wybrzeżu jest olbrzymie. Większość biletów wstępu została już wyprzedana.

3 tysiące miejscowości będzie terenem Biegów Narodowych

W najbliższą niedzielę, 2 maja, na terenie całej Polski we wszystkich miastach i prawie we wszystkich gminach, zostaną rozegrane po raz pierwszy Biegi Narodowe z udziałem szerokich mas młodzieży. Ilość Komitetów Wykonawczych dosięga już liczby 3 tys. Według ostatnich doniesień okazuje się, że przewidziana ostatnio cyfra ćwierć miliona startujących, zostanie grubo przekroczona.

W Warszawie, jak już donosiliśmy, biegi odbędą się w sześciu punktach, przy czym punktem centralnym będzie stadion Wojska Polskiego. Przed startem o godz. 11 odbędzie się raport, a następnie wciągnięcie flagi na maszt, odegranie hymnu państwowego, przemówienia, defilada zawodników i punktualnie o godz. 12,05 uroczysty start pierwszego biegu.

W kilku zdaniach

Pierwsza runda ligi szczypiorniaka. W ubiegłą niedzielę rozegrano pierwsze mecze o mistrzostwo Ligi szczypiorniaka. W Warszawie AZS pokonał Zjednoczenie (Bydgoszcz) 8:4 (6:2). W Katowicach Pogoń pokonała AZS (Kraków) 14:7 (3:4), w Groszowicach Chrobry zwyciężył Tęczę katowicką 9:5 (5:4) — w Opolu Leopolia pokonała ŁKS 9:5 (4:4), w Poznaniu Warta pokonała Ostrowię 7:5 (3:2) i w Krakowie Cracovia pokonała AKS 9:8 (4:4).

Eliminacje do Ligi żużlowej. W Łodzi rozegrano eliminacje do Ligi żużlowej. Pierwsze i drugie miejsce zajęli Wąsikowski (PKM W-wa) i Nowacki (Rawicz) po 18 pkt., trzecie, czwarte i piąte Olejniczak (Leszno), Nikityn (Gdańsk) i Koleczek (Łódź) po 17 pkt.

Pogoń mistrzem Polski w szabli W drużynowych mistrzostwach szermierczych Polski z udziałem 5 zespołów reprezentujących obecnie najwyższy poziom w Polsce, mistrzostwo Polski w szabli zdobyła po bardzo interesujących spotkaniach Pogoń — Katowic.

Ścisłe dochodzenie w sprawie śmierci na ringu

W związku z tragicznym wypadkiem na ringu w Poznaniu, podczas Pierwszego Kroku Bokserskiego, którego ofiarą padł młody zawodnik Warty Hadyniak, Zarząd PZB zwołał nadzwyczajne walne zebranie, celem przeprowadzenia ścisłych dochodzeń. Wybrano Komisję, która zajmie się przeprowadzeniem dochodzeń. Równocześnie zawieszono działaczy poznańskiego OZB Gostyńskiego, jako kierownika zawodów oraz sędziego ringowego Strugińskiego.

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

Czy chciał, czy nie chciał, musiał jednak przyznać, że wystąpienie Darrowa zrobiło na nim wrażenie, a to, co usłyszał od niego, niewątpliwie musiało zaprzątać umysły również wielu innych ludzi.

Kiedyś, dość dawno temu, jego żona powiedziała, że ta afera z Haymarket była czymś w rodzaju choroby, która ogarnęła całe Chicago. Tych ludzi stracono wprawdzie, ale choroba nie przeminęła.

W więzieniu przebywali ci trzej pozostali przy życiu, a duch Parsonsa, choć ten już dawno nie żył, wciąż błąkał się tu, w Chicago.

Żył w tych kamiennych twarzach robotników, którzy szli za jego trumną, żył w prymitywnie drukowanych ulotkach, żył w owych pikietach strajkujących, których było coraz więcej w Chicago, a które stały się już powszednim zjawiskiem na ulicach miasta.—Ponad wszystko jednak Parsons żył w swej żonie.

Mogłoby to brzmieć nawet nieco nieprawdopodobnie, ale odkąd Parsons, przestał żyć, jakaś jego cząstka żyła w nim samym w Pete Altgeldzie.

Sędzia był człowiekiem bardzo zapracowanym, człowiekiem, któremu sprzyjało powodzenie, wreszcie — człowiekiem zamożnym. Lubił nieraz powtarzać swym przyjaciołom, że „żyje pełnią życia".

Ale od czasu do czasu ukazywała mu się tamta — piękna i smagła twarz, a że nic nie mówiła i nie oskarżała go o nic, więc też Sędzia Altgeld nie mógł z nią walczyć i nie mógł jej pokonać, jak to czynił z tymi, którzy mu się przeciwstawiali.

W ciągu ubiegłych sześciu lat trzykrotnie spotkał Lucy Parsons. Nie było w tym nic specjalnie dziwnego, gdyż Lucy, po śmierci swego męża, stała się równie nieodłączną częścią Chicago, jaką były brudne ulice miasta, jego potworne rudery zamieszkane przez robotników i olbrzymie zabudowania rzeźni.

Jej smagła, ciemna twarz znacznie postarzała się. Była teraz bardziej niż przedtem podobna do Indianki. Ukrywała swą żałobę pod surową, wykutą bólem, maską.

Kiedy Altgeld spotkał ją po raz pierwszy, nie wiedział, kim jest ta kobieta. Jego uwagę zwrócił zarówno wyraz jej twarzy, jak to, co mówiła.

Miała na sobie stary, zniszczony męski płaszcz, spięty przy szyi dużą agrafką. Miała chustkę na głowie, a podeszwę na jednej nodze przytrzymywał sznurek uwiązany dokoła bucika. Stała przy niewielkim składanym stoliku, na którym piętrzył się stos książek i broszur.

Był mroźny zimowy dzień, zapadał już mrok, ludzie śpieszyli do swych ciepłych mieszkań, do swych rodzin.

Tytuły książek uderzyły Altgelda. Niemniej zastanowiły go słowa, które kobieta wygłaszała od czasu do czasu spokojnym, mocnym głosem: *„Dopóki na świecie pozostała iskra odwagi — sprawiedliwość nie zginęła!"*

Zatrzymał się, wziął do ręki jedną z broszur.

Tytuł był: ŻYCIE ALBERTA R. PARSONSA.

— Jaka cena? — zapytał.

— Jedna kosztuje dolara. Ale niech pan weźmie więcej i rozda. Trzeba coś robić w imię wolności!

Wyjął dolara z portfelu i wręczał go kobiecie. Gdy ta rzuciła okiem na piękny, kosztowny portfel ze złotymi brzeżkami i spostrzegła gruby plik banknotów — wyraz jej twarzy zmienił się raptownie.

Wręczyła mu bez słowa książkę i krótko odpowiedziała, gdy ją zapytał, czy jest żoną Parsonsa.

— Tak, jestem jego żoną.

Chciał jej dać pięć dolarów, ale gdy stanowczo odmówiła, szybko odszedł.

W domu zabrał się do przejrzenia broszury: *„Wydane przez Lucy Parsons"*. Z czego? Z jakich funduszów? — nie mógł zrozumieć.

Był to zbiór różnych artykułów napisanych przez Parsonsa, dawniej drukowanych w różnych pismach, jego listy i przemówienia. Niektóre były opatrzone komentarzami. Broszura zawierała ponadto parę wierszy, które przyjaciele Parsonsa napisali dla uczczenia jego pamięci i nadesłali wdowie.

Na wstępie znajdowała się dedykacja napisana przez żonę Parsonsa.

„Ta książka jest poświęcona nieśmiertelnej pamięci Człowieka, którego jedyną zbrodnią było, że wyprzedził swym życiem czas.

Pamięci mego ukochanego Męża i Towarzysza, Alberta R. Parsonsa".

Altgeld zapamiętał bardzo żywo odbitkę z własnoręcznego przedśmiertnego listu Parsonsa do jego dzieci. Pamiętał i treść listu, i jego bardzo ładne pismo. W pewnym miejscu zwracał się w liście niemal z jakimś zażenowaniem, a niektóre ustępy brzmiały, jak błogosławieństwo zza grobu.

CELA NR 7
WIĘZIENIE OKRĘGOWE
CHICAGO, III.

9 listopada 1887 r.

Do moich najdroższych Dzieci,

Do Alberta R. Parsonsa — juniora i Jego siostry, Edy Parsons.

Piszę te słowa i pokrywam wasze imiona łzami. Nie zobaczymy się już nigdy.

Drogie, kochane me Dzieci! Jak bardzo was kocham! Swym życiem składamy dowody miłości dla tych, których kochamy. Gdy zajdzie jednak potrzeba — musimy również ponieść śmierć w imię tego, co jest nam drogie.

O moim życiu i okrutnej, przymusowej śmierci, która mnie spotkała, dowiecie się od innych.

(44) (c. n.)